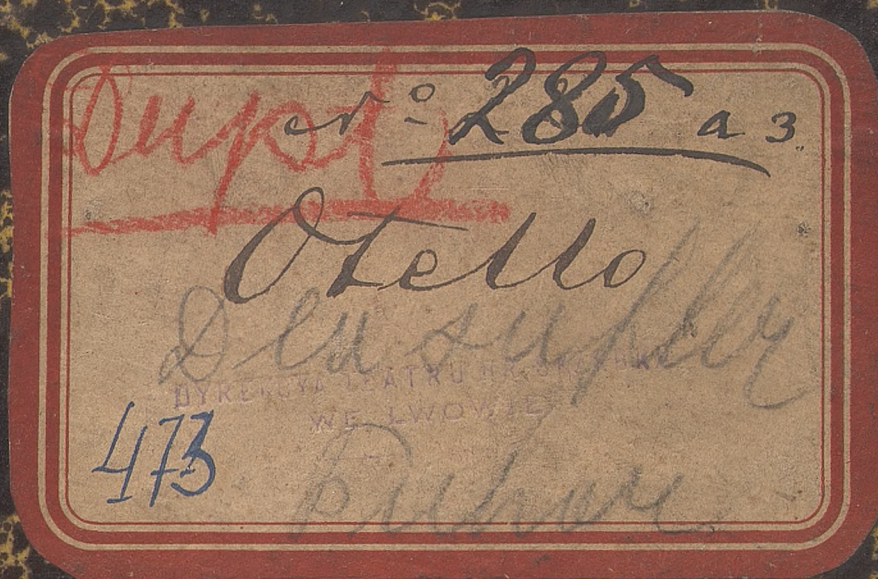


285



297.
Lwów -
Książka

1

-1-

2220

BIBLIOTEKA
Teatru
im. J. Słowackiego
w Krakowie

No 473

No 285

inwent.
Jw.

Otello

DYREKCJA TEATRU HR. SKARBKA
WE LWOWIE

Tragedja w 5^{ciu} aktach a 6^{ciu} odstonach

W. Szekspira

przekład

J. Paradowskiego.

Osoby

- + Otello, wódz - murzyn
- 1 Desdemona, jego żona
- 2 Rodrygo młody weneccjanin
- 3 Kassio, namiestnik
- 4 Emilia Iaguna żona
- 5 Brabancjo
- 7 Izola
- 8 Montano
- 9 Lodowico
- 6 Gratiano
- 10 I senator

+ II Senator

+ I Obywatel

• Mrzędnicy policyi

• Obywatele

• Dwaj cypryjscy

• Dwaj postarancy

• Domownicy Arabancja

• Orszak Otella

• Służba Dorcy
+ Bianka
Łud

Przez Dzieje się cześcia, w Wenecyi, cześcia
na Cyprze.

Akt Pierwszy

Ulica w Wenecyi

Scena I

Rodrygo i Jago wchodzi

Rodrygo

Nie mów mi tego Jagonie: nie mogę
Słuchać tej mowy. Tyś to, coś ma kiesz,
Tak rozporządził, jakby była twoja,
Smiesz mi powiadać, żeś tego był
świadom?

Jago

Do licha! słuchajcie lepiej, co mówię,
Żeżeli mi się o tem kiedy inie,
To mną pogardzaj!

-5-
Rodrygo

Czyż mi nie mówił

Że go nie cierpisz!

Jago

Przyjdźże mna, jeżeliś

Nie mówił prawdy. Dwóch magnatów
nasył.

Porządkował mnie na namiestnika,

I osobiście czepkował przed nim,

Aby mi dał ten stopień; jakim żołniersz

Stopień ten stuanie mi się przynależał.

Znam moją wartość; lecz on napuszony

W swem widzimisie był ich frazesami

Wiercie mi prawił mojim protektorom

Kim już mianował kogosi na to miejsce
I ktoż to taki - ten ktoś? Patniecieno,
Ot zawołany jakiś arytmetyk,
Jakiś tam Michał Kaszko, Florentynczyk,
Podwikarz, który poki życia,
Jednego kufca nie powiodł do boju,
I na sprawienie wojska w polu ^{zona} się,
Tyle co prządka; bohater książkowy!
Ten to wybrany został a ja panie
Com w jego oczach pokazać, co umiem,
w Rodos i ^W ~~po~~ Cyprze i po innych ziemiach
Tak chrześcijańskich, jak pogańskich,
pchniętym
Pod wiatr i wodę, przez tego plus minus,

Łata jego bowiem otuka wojenna

W głębi nie w praktyce!

Ten to obrany został namiestnikiem

Jego murzynskiej Mości, a ja panie

Pozal się Boże! ja być muszę

Jego chorążym.

Rodrygo

Gabyłm wolat zostać

Jego oprawcą!

Fago

Nie ma na to irodka

Taki to sturby przeklęty porządek:

Awans zależy od Faski i protekcji,

A nie od prawa starzeństwa!

Osaǳi - że sam teraz,
Czy mam jaki bǳi obowiązek kochać
Tęgo murzyna.

Rodrygo

Tobym go pomucit

Fago

O pozwól! sturę mu gwoźli odwetu,
Nie wszyscy - bracie - możemy być panami,
Ale nie wszyscy też panowie mogą
Mieć wierne slugi, furci,
Gdybym był w skórze Otella, nie chciałbym
Ma się rozumieć być w skórze Fagona
Rzecz to tak pewna, jak żeś ty Rodrygo
Sturę mu, sturę li samemu wbie

3
Nie z przywiązania ani z obowiązku,
Niebo mi świadkiem! ale pod pokrywką
Tego obojga - dla widoków własnych,
Nie jestem, czem jestem! -

Podrygo

Jakież u licha skreście niestychane
Ma ten grubodzik, że mógł tego dopiąć!

Żago

Ostrożaj jej ojca! zbudi go ze snu!

Łatruj mu pociętek,

Choćbyś mu skreślenia niewydarł

przynajmniej.

Tak mu je zapraw piętunem uderzenie

Żeby cokolwiek zbladło.

Rodrygo

W tym tu domu

Mienka jej wjiec: zawołam na niego

Żago

Krób to i głosem tak alarmującym

Jak ktoś, co w nocy zapuszczony ogień

Dostreze nagle w ludnej części miasta.

Rodrygo

Hola! Arabancjo! hej ignor Arabancjo!

Żago

Wstawaj Arabancjo! Złodzieje, złodzieje!

Strzeż się! chroni swoją córkę chroni swe

wórki

Złodzieje! gwałtu! złodzieje!

(Brabancjo ukazuje się w oknie)

Scena 2^{ga}

Ciz - Brabancjo (w oknie)

Brabancjo

Jakiż jest powód tego zgiętku? Co się
takiego stało?

Rodrygo

Wszyscy twoi panie
są w domu?

Fago

Są li drzwi twójgo domu
zamknięte panie?

Brabancjo

Po co te pytania?

Fagw

Niech diabli wezmą! Okradli was przecie!
W tej właśnie chwili czarny baran ^{trykwa} ~~prawa~~

Białą owieczkę wamą! żywo! żywo! bijcie
w drwon zbiorcie chrapiających sąsiadów
Inaczej ciart was ~~złoty~~ Brabancjo ma Dziadka
Żywo powiedam! Brabancjo.

Czyście osaleli?

Rodrygo

Poznajem - że mój głos oczigodny panie?

Brabancjo

Nie - ktoś Wasi jeste?

Rodrygo

Imię me Rodrygo.

Brabancjo

Imię to jeszcze bardziej cię potępia

4

Wzbronitem ci się zbliżać do mych progów
Zapowiedziałam ci, że moja córka
Nie jest dla ciebie, a ty wiedzion natem
Przebrawszy miarę napoju przy urocie,
Przychodzisz teraz ruchwale przerywać
Mój wypoczynek.

Rodrygo

W czystych niewinnych chęciach tu przyszedłem.

Fago

Niech kaci porwa! Ma nas za kuba-
wców,

Dla tego, że cię przychodzimy ostrzec?

Chcesz sprzedać naszą córkę z tym czarnym
baranem?

Brabancjo

Czy ty za jiden, bluznierczy morderczu

Fago

Ktoś, co ci przynieść oznajmić, signore.

Że twoja córka w chwili, gdy tu stoim

Klei z murzynem kacirowdy związek

Brabancjo

Festes niedzinikiem.

Fago

A pan - senatorem.

Brabancjo

Ża ten rart ty mi odpowiesz Rodrygo,

Znam cię!

Rodrygo

Sprawdzi' natychmiast panie,

Czy jest w sypialni, nawet górzebądź

w domu.

Jeśli ją znajdziesz, niechaj sprawi bliźności

Sięga mnie z całą surowością za to

Żem cię tak czelnie zdunyt.

Prabancjo

Skreście ognia!

Światła! hej światła!

(znika z okna.)

Fagor

Paździ' drzwi, murę odejść,

Nie byłoby to stosownem i dla mnie

Perpiczném nawet, gdybym był stawiony

Ja świadka przeciw temu Murzynowi,
A przestając tu, świadczyć bym musiał,
Zawieźć pod Łucznika
Tych, co go będą szukali, niechybnie
Tam go znajdziecie, i ja też tam będę.

(odchodzi)

Scena 3 cia

Rodrygo - Brabancjo

Brabancjo

(wchodzi ze swymi domownikami, niosącymi
pochwónie.)

Niema najmniejszej wątpliwości, zbiegła
Z Murzynem mówisz? O hanie! Jak myślisz,
Czy wzięli oni ślub?

-12-
Rodrygo

Sadzę, że wieści

Arabancjo

O wyrocznia! Czy nie wiem,

Gdzie by ją można znaleźć z tym Mungnem?

Rodrygo

Rozumiem, że go wyśledzą, jeżeli

Raczymi mi panie towarzyszyć wiażwszy

Dobrą straż z sobą

Arabancjo

Pocciwy Rodrygo

Wskazuj nam drogę, zawdzięczę twe

trudy.

(odchodzi)

Scena 4

Otello i Jago (z orszakiem)

(wchodzi z przeciwnej strony)

Jago

Na wojnie, panie, nie jednogom zabij,

Ale popełnić rozmyślane morderstwo,

Jakoś to z moim sumieniem nie zgódne

Praknie mi ciałem Iosici, co by mogła

W cieniu mi dopomóc. Ł jakie trzęsienie

razu

Miałem myśl pchnąć go tu, pomiędzy

niebra

Otello

Lepiej jest tak jak jest.

Kiedys bo prawił
Jakie skarady i w tak obelżyw
O wanej kreści wyrażał się sposób,
Je gdyby nie ten kęs bogobojności,
Jakaż mam, byłby mi żywcem nie uwiedł.
Ale czy tylko twoje matczynstwo, panie
Szczelnie zawarte? bo ten magnificus
Ma popłeczniaków, i gdy się uwerznie,
Co przeprowadzić, głos jego dorówna
głosowi Drzy.

Otello

O! Niech czyni co rekce
Ustąpi, jakim oddał senatowi,
Nagłunę jego skargę. Wiedza zagrozić,

I nie zaniedbam z tem jawnie wystąpić
Skoro już dowiem, że chwalba ucznia,
Więdz, że wywodzę ród ze krwi królewskiej
Czynu zaś moje mogą i bez senatorskiej cza-
stki
Prosić prawo do tak wielkiego ^{ki} naczęcia,
Jak to, com posiadał. Więdz i to, że gdybym
Nie kochał ciele pięknej Desdemony,
Pewniebym nie był ^{bym nigdy} mej nieszczęśliwici
Nie krępowanej żadnem statem miejscem,
Samochcąc ująć w granicę i sięknąć
Za wszystkie skarby moin! Co to za światła?

Fago

To gniewny ojciec z wymi przyjaciółmi

6
-21-
Wita, pmy panie.

Otello

Nie mnie to przystoi.

Godności moja, stopień

Wniekazona prawości mojej duszy

Pręda iwiaderyły za mną. Czyż to oni?

Tago

Ma twarz Janusa - podobno nie.

(Kasjo wchodzi z dwoma postaciami

Dwój.)

Scena 5^{ta}

Liri - Kasjo (z dwoma postaciami)

Na to

Przyboczny słudzy Dwój i mój Kasjo

Pomyślny nocy, moi przyjaciele!

Czy tam nowego?

Kassjo

Dzisiaj Cię przodrawia
Wodku i wrywa, abys się nierwtocznie
jak najnierwtoczniej stawiał.

Otello

W jakim celu?

Nie wiem?

Kassjo

Jeżeli domysł mój prawdziwy,
O ty to idzie.

Otello

Dobrze się stało, żeś mi mnie znalazł.

Kasjir

Oto nadchodzi drugi poczet, wodzu
szukając ciebie

Jago

To Brabancjo, miej się
na ostrożności wodzu.

Scena 6^{ta}

Liz - Brabancjo - Rodrygo i (Urzędnicy po-
licyjni wchodzą ubrzeni i z pochodniami)

Otello

Hola! Stój!

Rodrygo (do Brabancja)

signore, to ten Murrzyn.

Brabancjo

Ha! Rabusia!

(z obu stron dobywają mieczy:)

Jaqr

Rodrygo² (cicho:)

Jestem na pańskie usługi!

Otello

Schowajcie miecze, bo się ośca pokryje

Od rosy nocnej. Wiek wasz, panie więcej

Dokarać mnie, niżeli wasz oś

Brabancjo

Nędzny rabusia, górisz projekt mą córkę?

Oczarowateś mi ją potępieniec!

Orentuję cię pręto i oskarżam,

jako osuista, praktykującego

W pokatny sposób zakazane sztuki.

Piencie go, jeśli zais będzie się warił
Stawic nam opór, użycie przemocy,
Chocby miał zyciem przyptacie!

Otello

Odstąpie,

Wy, co trzymacie ze mną, i wy drudzy! -

Gdyby mi z roli wypadło walczyć

Bylbym był o tem wiedział, ^{suflera} ~~bez was~~ ~~panie~~.

Gdzież mam pójść, ^{panie} aby odpowiedzieć -

Na uczywny mi ranut?

Arabancjo

Do turmy

Gdzie siedzieć będzie, dopóki cię wykry

Bieg procedury przed sądem powiatu.

Otello

Gdybym - przypuszcimy, był postawny temu,
Ciekawy jestem, czy w takim razie
Powiadział Doria, którego postawny,
Przysli mnie w nagłym interesie pańs-
two

Wierwaci do niego, i oto tu stoję

Czekając na mnie.

Kanjo



Nie inaczej, panie.

Doria jest w sali wstrad i dostojna

Owta Wana była niewątpliwie

Wierwana tamie.

Grabancjo

Doria w sali obrad!

Teraz wśród nocy! Wiedźcie go tam!

Wspaniały nasz Doria
Wina i ja nam sprawę
Uczyje moją kmydę tak jak swoją

Bo gdyby taki czyn ptarem uchodził
Lada poganin rej by u nas wodził!

(odchodzi.)

1. II 16.02.1916

Emiana

Obraz II^{gi}

Sala obrad

Scena 4^{ta}

Doria - Senatorowie

(siedzą koło stołu przy świecach, kilku
urzędników stoi opodal czekając na

rozkazy:)

Dzia

Więci w tych listach nie są zgodne z sobą
Trudno polegać na nich.

Pierwszy senator

W moim wymieniono sto siedm galer

Dzia

W moim sto czterdzieci.

Drugi senator

A w moim dwiesięć.

Gdykolwiek się jednak

Cyfry w nich różnią - we wszystkich atoli

Jedna jest wzmianka o tureckiej flocie

Posuwającej się w kierunku Lyporu.

W moim raporcie stoi najwyraźniej
Turecka flota regluje ku Rhodus.

Pierwszy senator

To niepodobiestwo!
Drugi Senator

Oto Brabancjo i dzielny nam Murzyn.

Scena 8 ma

Liz - Brabancjo - Otello - Fago - Rodrygo

Urzędnicy.

Dzia

Mój Otello, musimy niecierpieć

Wzyci twoj stoni przeciw Ottomanom.

(Do Brabancja:)

A, to wy! Witaj cny signore, wścinie
Prakto nam waszej rady i pomocy.

Prabancjo

Tak jak mnie wanej Mitosiowy Książę.

Wybac: nie stuzba, ni żadna wiadomość
tę tu potrzebny. - przedniosta mnie z córka
ani troskliwości o publiczne dobro. -

Mysł ma zaktóca, bo wstany mój smutek
jest tak gwałtowny, nawalnej natury.

Je wniekie inne kłopoty pochłania.

Dzia

Czy się stało?

Prabancjo

Ach moja córka!

Dzia

Umarła

Brabancjo

Tak dla mnie.

Wydarto mi ją - podle uwiedziono,

Hanbą okryto, za pomocą czarów!

Trudno było mi...

Dzisiaj

Ktokolwiek

W tak nieczystą strasząc spóśb cici wana,

Córke przyprowadź, a Was o jej strasze,

Do tego sami w krwawej księdze ustaw

Wystawicie najcięższą karę,

Chocby Nas wtamy syn był tym przestępcą.

Brabancjo

Kornie dziękuję Wamjej wysokości.

Oto przestępca: ten to czarny szatan,

Cosie go panie - jak stępnatę, teraz

W naglącej sprawie Rzeczypospolitej

Tu zawierwali:

Izola

Otello - co ty na to?

Brabancjo

Nic innego,

Teraz nie mogę, jak, że to jest prawda.

Otello

Potężni, światli, szanowni panowie!

Wielce szlachetni i Tarkani moi młodzi
Tem starcowi temu,

Wziął córkę, prawda jest; prawda jest
niemniej

Tem ją zaślubił. Dopóty, a nie dalej

9
Sięga istota mego wykroczenia
I jego zakres. Korstka moja mowa,
Obrońca z kłamnych wyrzeczeń, w fasciowych
Czasom pokoju. Łacnem w zaufaniu
Waszych fasciowych względów, bez ugródkii
W prostych wyrazach, przytłumiem skresile
Łaty biegu mojej mitosci: porzucię
~~Jakich to zaklęć, jakich eliksirów,~~
~~Jakich wrytem uroków i czarów,~~
Uzieby sobie ująć jego córke:
O to albowiem jestem ~~oskarżony~~ posądzony
I oskarżony.

Brabancjo

Przewidywa tak skromna

Cicha spokojna i tak pełna wotydu,
Pytały zdołną - pytam, wbrew naturze
Rozmawiać się wczemś, co ja samym
Widokiem swoim musiało prestrzacać?

Dlatego

Jeszcze raz twierdzi, że on ~~zawsze~~ pomocą
Zakowych mikstur na krew drwiących
Wywarł tak zgubny wpływ na nią.

Dzia

Powiedz Otello - ażeby istotnie
Madrzy najniepi, niegodnemi irredki
Zatrut i podbit skłonności tej dziewicy.

Czy też dopiętś tego przez zaboje
I dozwolone zabiegi, co serce

Sercu jednaja?

Otello

Praccie po niej postać

Podmak Turnika

Du mego domu i zarządzać od niej

Wobec jej ojca objaśnienie w tej mierze.

Jeśli jej usta przeciw mnie rozstrząsa

Niechaj nie tylko wam zaufanie

I stopień, który mam od was, utracę,

Ale i życie.

Izida

Sprowadzić ją tu.

(kilka osób ze służby wychodzi:)

Otello

Chorągwy - prowadź ich, lepiej znasz miejsce.

(Fago wychodni:)

Nim zaś nadzieję, równą metelnicy,
Jak się z mych gniechów spowiadam przed
Bogiem
~~niebem~~

Wyznam przed wami powazni meowie
Jakim sposobem przyskatem miłości
Tej pięknej, godnej hochania Driewicy,
I ona moja wracem

Dzia

Mów Otello.

Otello

Tej ojciec lubił mnie; często bywał
W dom mnie zapraszał, badał mnie o dzieje
Mojego życia w tych a tych epokach,

O bitwy, szturm, przebyte koleje.
Opowiadał mi one, pracowite
Od lat chłopięcych, aż do owej chwili;
W której mi one kazał opowiadać;
Prawił mi o ciężkich moich przeżyciach
Strasznych przygodach na morzu i lądzie
Jak mnie wróg pojmał Brak
I sprzedał w Jassyr, Jakem z tej niewoli
Wyswobodzony, tutaj się po świecie. Rada
Słuchata tego piękna Desdemonia Katoch
Jeśli ja jaki domowy interes
Znał i do wyjścia, jak mogła najprędzej
Wracała znów i takimem uchem
Chwytała moje słowa, to spustregłasy

Razu jednego, w istotową godzinę,
Doprowadziłem ją do wynumienia
Serdecznej prośby, abym jej opisał
Ciąg mojej tutejszej pielgrzymki
Którą dotychczas stygnąta ciężciowo
I niedokładnie. Zgodziłem się na to
I nieraz z oczu jej łzy wykiwając
Mówiąc o różnych i istotnych wypadkach
Mojej młodości. Idym skończył ma powieść,
Obdarzyła mnie hojnie westchnieniami
I rekta: - Dziwnie to brzmiało, w istocie,
Nadzwyczaj dziwnie, lubo - dziwnie lubo -
Że, lepiej było jej tego nie słyszeć:
A jednak, jednak, chciałaby się była

Urodzić takim mężczyzną, i czule
Podniekowała mi i ^{oprowadzać} ~~mekta~~,
Ze jeżeli kiedy kto z moich przyjaciół
Kochać ją będzie i przyskac zechce,
Niechby się tylko odemnie nauczył
Tego opisu, a cel go nie minie.

Taka wskazówkę mając - przemówiłem!
Ona mnie pokochata za przebyte
Niebezpieczeństwa, a ja ją pokochać
Za okarane nad niemi współczucie. -
Takich to zakłóć ujętem - nie innych.
Otoż i ona, niech sama zawiadry.

Scena 9 ta

Liri - Desdemona - Fagor - i stuzba

Doria

W istocie - powieść taka mogła ująć

I moją córkę: kochany Brabancjo:

Ścierp ten fakt, chociaż w formie mniej
legalnej

Namany mścem, lepiej przecie walczyć

Niż gołą ręką.

Brabancjo

Każ jej mówić panie;

Jeśli wyzna, że pierwszy chcę jeden

Krok uczynić ku niemu, przekleństwo

Mojej niewini, jeśli której będę

Jego obwiniat. Zbliź się Moxia panno:

Kogo tu widzim w tem szlachetnem gronie

Komu najpierwej winnas postępowania

Desdemona

Ojcie mój drogi, widzę tu przed sobą

Dwa obowiązki: tobie winnam życie

I wychowanie, a jednor i drugie

Chcę mi ciebie czcić; ty jesteś panem

Moich obowiązków, bom ja twoja córka

Ale tu jest także mój matczunek,

A takie same obowiązki, jakie

Skłoniły byty niegdyś matkę moją

Ciebie nad ojca przenieść, także same

Chcę mi teraz za pana uznawać

Tego mureyna.

Brabantio

Bóg z tobą. Skonczyłem!

Murynie.

Bezwarunkowo oddając to, czego
~~Czego~~ bezwarunkowo byłbym ci odmówił,
Gdyby nie było już twojem. Imię ciebie
Mój ty klejnocie, cieszę się, że nie mam
Drugiego Dziecka, bo dzięki twojej sprawce
Byłbym dla niego tyranem i w dyby
Okuci je kariat. - Jużem skończył panie
Proszę Waszej Wysokości najposkorniej
Przystąpić do spraw państwa.

Dzia

Turcy z ogromną potęgą posuwają się ku
Cyprowi. Otello, tobie jest najlepiej znana

miejscowość. Musisz się pręto poddać kr.
nieczności i przyjąć swięty blask swe,
go męstwa to, pochłonięta i buntliwą
wyprawę.

Otello

Moc przywyknienia, cni senatorowie,
Czyni mi twarzą, kamienistą pościel
Suchowem Eozem; Mogę się pochlubić
Wrodzoną, skora do czynu niekhorcia.
W nagłej potrzebie. Jakże gwałtownie
Do tej wyprawy przeciw Ottomanom,
Kornie więc chyłąc się przed waszym
sterem.
Łądam stosownej pieczy nad mą żoną,

Przyzwitego dla niej utrzymania,
i pamiętania, obłąki i wygod
jej urodzeniu odpowiednich.

Doia

Łostaw

Ja więc przy wcu.

Probanco

Na to się nie zgadzam.

Otello

Ani ja.

Desdemona

Ani ja; będąc na oczach

Mojemu wcu, ciąglebym gniew jego

Wrażnie musiata. Racz wspomniany Doia.

Przychylne ucho skłonić do mych życzeń,
I przywilejom Łaskawego Stora
Wesprzeć je.

Dzia

Czego żądam Desdemona?

Desdemona

Że Kocham tego Murzyna i żyję
Dla niego tylko, niech o tem gwałtownie
Przemiana losu mojego, obwieści
Całemu światu. Serce me zarówno
Jest przywiązane do jego osoby
Jak i do jego urzędu. Jam w duszy
Mej Ojca jego twarz ujrzała,
I jego sławie, jego bohaterstwu

Duszę i przyszłości poświęciła moją.

Gdybym tu pręto przystała wtenczas

Gdy on na wojnę pojedzie, w takim razie

Ogłoconą bym została z tego

Co mi go głównie uczyniło drogim;

Pozwólcie mi więc udać się z nim razem.

Otello

Uczynicie radość jej chęciom, Dostojni

Senatorowie, zostawcie jej wolność.

Niebo mi świadkiem, że ^{ja} ~~nie~~ proszę o to

Dla dogodzenia podniesieniu rądry

Ni za podniesia krwi, która już we mnie

Przystała kipieć z mroźniczym zapachem.

Ale jedynie tylko przez ^{moją} uprzejmą ~~podniesienie~~ dla

Powolno dla me

nij.

Żniech pan Bóg broni; Mysz miłosiwych

Panów od myślenia,

Że poruczonej mi tak ważnej sprawy

Zaniecham skoro ona będzie ze mną.

~~A~~ 'Nie' jeśli płoche igranki Amora

Smucą ciężkością wstędną i stopni.

Władz mych działalności tak, że skutkiem

tego

Cel meej wyprawy narazony będzie.

Na swank ^{lub} ~~z~~ ^z chodę, niech mi każda baba

Ryżkę na głowę wsadzi zamiast helmu

I wszelkie szpetne znamiona nieczystoty

Platem okryją moje dobre imię.

Doża

Jak urządzić sami, tak niech będzie;
Wolno jej zostać lub jechać. Przecznajli,
Musisz wstępować tej nocy.

Otello

Najchętniej

Doża

Otello, zostaw kogo z podkomendnych,
Co ci powierze od nas użycie!
Oraz to, czego twój urząd i stopień ~~wymaga~~,
Wymagać będzie.

Otello

Oto mój chorągiew

Przetelny, godzien zaufania człowieka

Jemu powiemę mą żonę - on także
 Zabierze z sobą to, co Wana mądrość
 Przystać mi uzna za stosowne

Dzia

Dobre;

Dobra wczyste karcemu z osobna,

(Do Prabancja:)

No, no, signore, przestań chmurnyć czoło.

Stusna - li upetności przypisać niecnocie
 Kieć was, choć ciarny - jest pięknym ^{wystacie}

Pierwszy Senator

~~istocie~~
 I ~~istocie~~

Prabancjo

Pilny jej - wkład jest na twoim chlebie

Bo zwiódłszy ojca, może zwiść i ciebie.

(Dzia - Senatorowie, Urzędnicy ochodni.)

Scena 10 ta

Otello - Desdemona - Rodrygo - Jago

Otello

Nyie dam za jej wiare. Tak więc Jago

Tobie zostawiam moją Desd^{mo}onę.

Proszę cię poleć swej żonie być przy niej.

I sprowadź mi ją jak ~~rozmyślane~~ się da

najprędzej,

Pójdź Desdemono, godzinę mam tylko

Do poświęcenia mi Eosii i innym

Sprawom domowym. Musim uleże temu

Czego chwilowo wymaga konieczność.

(wchodzi z Desdemoną.)

Scena 11^{ta}

Rodrygo - Iago

Rodrygo

Iagonie!

Iago

Czego chcesz racna duszo?

Rodrygo

Cóż mi teraz czynić porostaje, jak sądzisz?

Iago

Co? pójść do łóżka i spać.

Rodrygo

Pójść się natychmiast utopić!

Iago

Jeżeli to uczynisz, przestanę być twym przy-
jacielem na zawsze. Jakże ci głupstwo przy-
szło do głowy? To do mnie, wolalbym się na
~~zale~~ oświeccenistwo przemienić z pawianem,
nimbym powiedział, że się chcę utopić z miłoś-
ni dla kobiety. *Ku petarce!*

Prodygo

Cóż mam tedy czynić? Wyznaję, że mi wstyd
być tak zakochanym, ale rezygnacja nie moja
to cnota.

Fago

Cnota! psu na budę! Od nas samych zale-
ży być takimi, lub innymi, możliwości ku
temu i irodki odpowiednio leżą w woli naszej.

No bądźże mężem! Złotopię się? Top koty
i ślepe szrenięta! Postuchaj - jestem twoim
przyjacielem, nigdy ci tego lepiej nie mogt
dowiedzieć, jak teraz. Nataraj kiesę, udaj się
za nią na tę wygnę. Nie można przypuścić,
aby Dabmona miała złego kochać tego
Murzyna. Jej skłonność musi się zmienić.
Bełłoda, nasyciwszy się nim, porzuca niestosowność swego wyboru.
Ona musi zmiany zapragnąć, musi, ani wstę-
pieć. Dlatego miej kiesę natarowaną. Jeżeli
chcesz gwałtem pójść na potępienie, obier-
ze przypominającą drogę ku temu, jak uo-
pienie. Weź pieniądze, co tylko będziesz
mogł. Jeżeli trwaćci wiary i świętości
słubów afrykańskiego wóćrezi i przebieg,

Tej Wenecjanki nie są rzecz, dla mego
dowcipu i piekielnych potęg nieprzetonna -
to ja posiadać będziem. Dla tego zaopatru
ję w pieniądze. Topić się? Co za myśl Dzi
ka! nie tedy droga do celu: raczej ci wisieć,
dopływający swego, niż topić się, nic nie wsko
rawszy.

Rodrygo

Zareczysz się mi za skutek, jeżeli na tem
opre moje nadzieje?

Fago

Mozesz śmiało na mnie liczyć. Tędy postaram
się o pieniądze. Mawiałem ci często i powi
tażam jeszcze raz, że nie nawiązę tego Mo

ryna. Moja nienawiść z serca pochodzi z
twoja nie z innego źródła. Dziśajmy
więc wspólnie w interesie zemsty. Jeżeli
mu zdołam przypiąć nogi, sprawię sobie
przez to uciechę, a mnie pociechę. ^{Allons} Marn!
kiesz natarczyj! Jutro o tem obszerniej
pogadamy. Paści zdrow! Ale, ale....

Rodrygo

To taki go?

Fago

Nie topie się już, stykasz?

Rodrygo

Juzem tej myśli zaniechał.

Spienięzę cały mój majątek.

Jagó
do roboty

Październik. Młoda dytka - a dobre! (Pod-
rygo odchodzi.) Tak zawsze z głupców udaje
sobie tyko. Krywde bym czynił memu
rozsađkowi.

Gdybym czas marnie tracił z takim
duśkiem,

I nie korzystał na tem. Nienawidzę tego
Muryna: chodzą pogadanki, że on przy mo-
jej zowie mnie łuzować.

More to bajka, nie mam pewnych danych,
że tak jest, samo jednak podejrzenie
tego rodzaju, staje mi za pewnością.

I będzie mnie do zemsty. On mi ufa

Temci skuteczniej mogą dopić celu.

Kassjo przystojny: - pomysliłmy w trocku -
Zabrać mu miejsce i narzucić zemstę.

Jednym zamachem, - ale jak? - pomysliłmy!

Gdybym po pewnym czasie wtumanit

Ucho Otella niernacnym pojęciem,

Że jego żona jest z Kassjem na stopie

Za profatęj: Kassjo miły człowiek,

IN Kintatny, mogący wzbudzić podejrzenie.

Na uśc podboję stworzony; a Munya

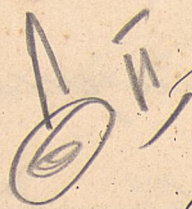
Jest charakteru łatwego, prawego,

Wieny w uściciwości, gdzie widzi jej porzór

I najodkładać daje się jak oświat
(z śmiechem)

Za nas prowadzić. Plan mój już osnuty.

Pracowne ziarno: piekło i noc ciarna,
Wyda potworny owoc z tego ziarna.

 (wchodzi:)
Obraz 3^{ci}

Akt 2^{gi}

Miasto portowe w Cyprze. Taras.

Scena 1^{sta}

Montano i dwaj obywatele (wchodzi:)
coś dźwięku wiatru głośno przemawia do ludzi
nie pomyśl aby kiedy Montano ^{zaturmu} podobny
do parapetów naszych nastrojów.

Jeśli turecka flota nie zderzyta

Wreszcie się schronić do jakiej ratunki;

To prościej niepodobna, niżby uita.

(Treści obywatel wchodzi:)

Treści Obywatel

Wiesci - panowie! Wojna już skończona!
Tak rażone Turkom dała się we znaki
Ta nawałnica, że plan ich okulał;
Jeden z weneckich okrzyków był świadkiem
Ciężkiego nuranku i rozbicia wielkiej
Części ich floty. Kąsyo namiestnik,
Bohaterskiego Murzyna Otella.
Wyniósł już na ląd, sam wódz opatrzony
W pełnomocnictwo nieograniczone,
Na morzu jeszcze jest, zeglując ku nam.

Montano

Cienę się z tego; gdzieś on być ma

Lud (za nena:)

Niech żyje Otello!

Scena 2 ga

Łoź - Kasjo.

Kasjo

Dzięki wam, mężczyźni obrońcy tej wyspy,
za te przychylne uciąża dla wodza.

Stosy (za nena:)

Łagid! żagiel! żagiel!

Kasjo

Łoź to za kinyki stychać?

Obywateł

Stumy ludu

Na breg wybiegły i żagiel! wóŁaja

(stychać wystraty:)

WyŁaja teraz powitalne salwy

16
-61-
Nici jest to zatem w każdym razie okrut
nieprzyjacielski.

Kassjo

O tak, to jest Jago
choraz woda, a z nim Desdemona,
żona Otella. szczęśliwą zaiste
miał podróż, kiedy mógł przybyć tak
prędko.

Orkany nawet, wichry i topiele
niełitosiwe, jakby ulegające.

Wpływem piękności, stłumity zżoić w sobie
Dla przeprzeczania boskiej Desdemony.

Scena 3 cia

Liz - Desdemona - Emilia - Jago

Rodrygo (z ornatkiem wchodzący)

Kasjo

Klejnot okretu na breg wyniadt.

Cypre

Zegnij kolana przed nią. Ciesi ci pani

Pręgiostawienstwo nieba niechaj będzie

Z tobą, za tobą, w okrąg ciebie.

Desdemona

Dziękuję

Waleczny Kasjo, wiesz co o mym mężu?

Kasjo

Jeszcze nie przybył i nic więcej nie wiem

Nad to, że zdrow jest i wkrótce tu będzie.

Desdemona

Poję się tylko, czemu się z nim rostat

Kasjo

Stranny spór ~~nie~~ mora ze sklepieniem
niebios.

Rozdziel nasz statki.

(Stygnac wystraty:)

Stygnąz pani!

Zbliza się jakiś okret
Głowy za senną zagiel-zagiel!
Obywatel

Ogniem z drat wita naszą cytadelę:

śnudz i to nasi.

Kasjo

Chciej pan pojąć sprawdzić

(Obywatel odchodzi:)

Mosiu Chorąży, witaj; witaj pani.

(całuje Emilię.)

Niech ci ta moja śmiałość krwi nie psuje
Kochany Jago, bo zwyciężaj w moim kraju
Wiwięca taki objaw serdeczności.

Jago

Gdyby jej usta były dla Warmonii
Podobnie nrodro, jak jej język dla mnie
Wnet byś był syty.

Desdemona

Piedna stów jej braknie.

Jago

Ma nieposłedni ich magazyn, nieraz
Doświadczam tego, kiedy bym rad samaj,

17
- 65 -
W twoj obecności pani, naturalnie
Łoża nie trochę z językiem za Raniec
I w myśli tylko gdera.

Emilia

Co też płacisz!

Jago

Idź, idź! obrazki z was za progiem

domu,

Dzwony w mieszkaniu, Dzikie koty

w kuchni:

Święte, jeżeli same co z brzości,

Djablice, gdy kto wam w czym niedogodni.

Desdemona

O Blumierco!

Coż ty na to Mosci Kaszjo?

Kassjo

Rabie kryżowa ntuka, Taskawa pani,
więcej ma zalet, jako zotniem, nizeli jako
swiatowiec.

Fagv (do siebie:)

Biernie ją za rękę, tak, tak, neptajcie do
siebie: w takiej to wateľej tħance uwikħtam,
tak wielkħ muckħ jak Kassjo; Tak, tak, usi
miechaj siħ do niej, uimiechaj, równoj
nogi, tem dogrodniej ciħ spetam w tej
postawie.

(stychać trąbkę:)

To wódz, znam jego trąbkę.

Kassjo

Tak, to on! Niech żyje!

Scena 4^{ta}

Liz - Otello (z orszakami.)

Otello

O bohaterko moja!

Desdemona

Mój Otello!

Otello

Łożysko moje, zim cię tu zastat

Równa się mojej radości. O drogi,

Zachwycający skarbie duszy mojej!

Gdyby po każdej buncz miała taka lina
nastawać, niech naleją wichry.

Jaki uspiwonej śmierci nie przebudzą.

Niech się na góry fal pnie Tędy wędrownia
Alz pod sam Olimp i w głąb spada

naraż

Alz po kraj piekiet. Gdyby trzeba było
Umniei, ^{w tej chwili} ~~matychmiast~~, skonanie w tej

chwili

Przostawieniem by mi się wydało,

Bo rozkosz mojej duszy tak jest wielka,

Że się obawiam, czy druga podobna, -

We mgle przytomności jest mi ^{pisano} zachowane.

Desdemona

Niechże Bóg broni, aby nara miłości

I nara namiętności nie miało się wzajem

Z liębą dui zwięknąć.

18

-69-

Otello

Święte two zyczenie!

Nie mogę zmieszać mej radości w słowa;

Oby w harmonii serc naszych nie zatonę

Nigdy Inna niegodności jak obecnie

(całuje ją)

Jago (do nieba)

Brawo!

Jestecie teraz dobre nastrojeni;

Ale ja wkrótce odhrocę te kotki

~~Jakem przeciwy rozstroję ten współzadźwięk.~~

~~Co daje brwić wany ^{stemon} ~~stemon~~~~
~~Jakem przeciwy rozstroję ten współzadźwięk.~~

Otello

Pójdźmy na samok. Tak więc przyjaciele

Wojna skonczona, Turcy potonęli.

Jakże się macie moi Dobry, moi

Stary znajomi? Luba, znajdziecie w Cyprze

Dobre przyjęcie, bo mam na tej wyspie

Wielu zycieliwych. O najukochańca!

Nie kleją mi się wyrzuty - mając

Ze zbyt szczęścia. Proszę cię Jago, nie,

Chcę moje kufry przewozić z okętu,

I kapitana przyprowadzić mi z sobą.

Do cytadeli: dzielny to marynarz,

Nie mogę jego zasług przostawić

Bez zawdzięczenia. *[Rodrigo! Desdemona!]*
[Jenare rah badi mi nie cyprze powracam]

[Brak] / Wszyscy prócz Jago i Rodriga odchodzą

Scena 5^{ta}

Fagor - Rodrygo

Fagor

Wzłiz się bracie. Jeśli masz odwagę -
to słuchaj, co ci powiem, Kassjo będzie
miał tej nocy straż w zamku, przede-
wszystkiem.

Jednak muszę ci powiedzieć, że
Desdemona jest w nim naprawdę zak-
ochana.

Rodrygo

W nim - to być nie może.

Fagor

Przytóż palce, ot tak i żwaz co ci powiem.
Przypominasz sobie, jak ona namierza

potkochata z ramu tego murzyna, za to tyl.
ko, że przed nią juna czył i prawił jej
smalone duby. Morinas przypuścić, że
go stale kochać będzie za gadulstwo?

Odwroty się do twego rozsądku.

Jej oczy potrzebują karmi - a coż im za
rozkon patrzeć na diabła? racnie czuć
nie smak, ekliwosi, a następnie odwręć
do tego Murzyna; sama natura do tego
ją przywiedzie i zmagli do nowego wyboru.

A któż stoi na wyższym nczęble do
tego nczęscia, jak Kasjo? Nikt jak
on! przebiegły to nczwany kultaj, przy.
tem jest metody i przystojny i porządca

wielkie warunki, za któremi pastre, pus-
te głowy naleją: kultura to kompletny z
piękną wdęką, i ona go już sobie upat-
rzyła.

Prodygo

Nie mogę temu wierzyć, nam jej
bogobojny sposób myślenia.

Fago

Ot, wypchał z bogobojnicą jak na
targ z Ewą kobyłą. Gdyby była
bogobojna, nie zachęcała by się była
w murynie. Bogobojna głupota!
Nie uwarząciś, jak mu Ewa muskata
palcami? nie uwarząciś tego?

~~24~~
Rodrygo

Uwaratem, alez to tylko tak z zyceli-
wosci

Fago

Z lubiecinosci - to tak pewno, jak se
mam pięć palców u ręki. Był to
wstęp do Trieta bezwstydu i niemadu.
Ale jest na to sposob; posłuchaj mojej
rady przyjacielu; nie naproczino spro-
wadziłem cię z Wenecyi. — Później
nocy na wancie, Kassjo nie zna cię, ja
będę w pobliżu, staraj się jakim bądź
sposobem w gniew go wprowadzić.

Rodrygo

- 43 -

Dobre

Fago

On jest porywcy, zechce cię może ude-
rzyć, potechc no go tak, żeby to zrobił,
będzie to dla mnie ^{powodem} dostatecznem do
podburzenia Cypryjętków, którzy się nie
prędzej uspokoją, aż Kasper od obowiązków
oddalonym zostanie. Tym sposobem prz.
będziemy się zaważy - rozumiesz?

Rodrygo

Zgoda - uczynię to, tylko mi nastręcz
sposobność.

Fago

O to się nie trzeba, przyjdź tylko miławem

bądź zdrow.

Rodrygo

Du widzenia! (podchodzi:)

Fago (sam)

Że się w niej Kasyo kocha temu wierzę:

Że ona kocha go to wiarogodne.

Żeby mi tylko nie skrewił ten mały

Wenecki upieczak, którego prędkożnam,

Jan Michał Kasyo za most mi postawi:

Opieczę go jak węza przed Murynem.

Żyskam Otella, serce, zaufanie,

I wdzięczności za to, że go wykieruję

Na Flarna. Oto szkic tej matni

Blady on jeszcze -oras go uwypatni!

Scena 4 maKasjo - JagoKasjo

Trzeba nam pójść na wartę Jagonie

Jago

Generał nie teraz namiestniku!

Generał porusza się nas tak wczesanie

z miłości ku swojej Desdemonie, i

za że mu tego wiaści nie można: generał

się ~~nie~~ nie nacieszył, a to kasek

godzien Jowisa.

Kasjo

Bratka to kobieta, w rzeczy samej.

Jago

~~44~~
To to ra very! zdaje mi się, że jest w
nich coś wyrywającego.

Kasjo

Coś podbijającego, a przytem zdaje mi się
nadzwyczaj skromnego.

Jago

A kiedy mówi, to tak, jak gdyby do serca
mnie przypunkowało.

Kasjo

W istocie - doskonałości sama.

Jago

Daj im Brze naciesić! ~~Wagwista~~! Pojść
namiestnikowi, mam garnek wina, a
tam opode jest kilku cypryjskich sucharów,

radni wturknąć w kubki za zdrowie
czarnego Otella.

Kasjo

Tę nocy ani kropli żagwoni! Mam sta-
ba, niezmęśliwą głowę do picia. Radbym,
żeby kolerzystwo wynalazło inny jaki
obyczaj na objawienie serdeczności.

Żago

To walni chłopcy - tylko jeden kubek
ja za ciebie pić będę.

Kasjo

Nie, nie raduzio dziś pić.

Nie mogę brawować z moimi siłami.

Żago

Gie, gie! Toi to noc na kulankę przer.
naczną, a ci panowie tak bardzo wbie
tego zycia!

Kassjo

Gdzie oni są?

Yago

U bramy wchodowej, gdybyś chciał ich
tu zaprosić.

Kassjo

No mniejsza zrenta, - ale niechętnie
to czynię. —

(odchodzi:)

Yago (sam:)

Jeśli choć jeden kubek poleje

Do tego, co już dziś wieczorem wypit,
 Tak się drażliwym stanie i zajądłym
 Jak mały piesek bononiski. Rodrygo
 któremu miłość przewróciła głowę

Wychylił już kilka

Porażnych miarek na cześć Desdemony

A jest na warcie. Uraczyłem także

Tę przed chwilą trzech cypryjskich

chwatriw,

Li są na straż takie. Cwot wtedy

Wśród tej druzyny dobre podziemielonej

Przywiódł Kasya do czegoś takiego,

Co całą wyspę obunę. Już i da

Niech pro plan mój nogi nie wywinie,

Z wiatrem i nurtem Łódź moja pr.,
płynię.

Scena 8^{ma}

Łągo, (wchodzi:) Kasjo (z nim:) Montano
i dwóch Cypryjszyków

Kasjo

Na honor, już mi się w głowie kręci.

Montano

Łódź znówu? o d kilku kropel? cnie
było nawet flaszki - jakim ziołem.

Łągo

Hej, wina.

(Kurba przynosi wino:)

(śpiewa:) Wdermy w pukary, buch, buch!

Uderzmy w puhary buch!

Łyk nerwi orłowiaka,

A życie ucieka,

Więc dalej! niech pije kto such!

Kassjo

Na honor, przednia spiewka.

Fagor

Nauczycielu się jej w Anglii, gdzie są

sawotane majstry do kufła. Ani

Duncryk, ani ciemię, ani nawet

uparty Holender - nie dotrzyma placu

Anglikowi.

Kassjo

To więc Anglicy mają takie tegie głowy?

Jago

Ba! kiedy Dunczyk legnie trupem,
Niemiec pod Tawę się stoczy z precipicja,
a Holender odda to, co wypił, —
Anglik spokojnie kaze wbie nalewać
nowy kufel.

Kassjo

Ha zdrowie naszego piewata!

Montano

Chętnie je przyjmuję namiestniku
i godnie na nie odpowiem

Jago

Hola! jeszcze wina! cto Kassjo! Opatru,
noś

22 -85-
czuwa nad nami!

Kasjo

Tak, tak! Opatrności jest nad wszyst-
kiemi; są dune, co się doczekają zbawienia
i są dune co się nie doczekają zbawienia.

Jago

Maś sturności, kochany namiestniku.

Kasjo

Co do mnie, bez obrzydzenia generała i
kogoś o wyższej rangi, spodziewam
się doczekać zbawienia.

Jago

Tak samo i ja, mój namiestniku.

Kasjo

Na pozwolenie, tylko nie wprzód ode,
mnie; namiestnik powinien być
wprzód stawionym, jak chorągwy.

Ale dośi tego idźmy na sturbę.

Przebacz nam panie nasze greckie!

Idźmy panowie! Nie myślcie przecie,

żem ja pijany! To mój chorągwy, to

moja lewa ręka, a to prawa: widzieli,

żem nie pijany, mogę jeszcze dobrze

stać i mówić dobrze!

Wszystcy

Kupetnie dobrze.

Kassjo

No to bardzo dobrze, nie trzeba wam

prętem myśleć, iem pijany.

(odchodzi:)

Montano

Idźmy panowie, czas już na tarasie
Warty rozstawić.

Fago

Mielicie panowie. —

Próbę naszego namiestnika: jest to
Wojownik, go dzień przy Cesarze sturzyć
I rozkazywać, ale ma tę wadę,

Łosie widzieli. Skoda go prawdziwie,

Boję się, żeby Otella w nim ufać

Nie zamieszała spokojności Cypru.

Gdy go ta jego stąbsi w niewłaściwej

porze napadnie.

Montano

Nie by to by dobre,

Upredzić o tem Generata. Moxi On

tem nie wie? Moje jego Dobroci

Dostrega tylko cnot Kampa, a wady

jego przeocza? Azalisz tak nie jest?

Mialby zastuge, ktoby mu w tej mienne

Oczy otworzyt.

Fago

Nie zrobię ja tego

Chocby mi cały typr dawano za to.

Skerze mi Fag Kampa i wolalbym

Wleczyc go z tej wady. Ale cicho!

Cóż to za katas?

Rodrygo (za sceną:)

Na pomoc! na pomoc! (wbiega:)

(Kassjo go ściga:)

Scena 9 ta

Cix - Kassjo - Rodrygo

Kassjo

Ha! psie, gatkanie!

Montano

Cóż to namiestnikowi?

Kassjo

O Tajdak! ucrzyć mię mych obowiązków?

Zbiję na łeb jabłko tego nelmę!

Rodrygo

Pisć mnie ?

Kassjo

Ujadas jemce ?

(uderza Rodryga:)

Montano

Wamieśtniku !

Powziagnij twój guiew prong.

(wstrzymuje go:)

Kassjo

Pisć mnie Wacpan

Żereli nie chcesz sam oberwać gura.

Montano

Wstydz się, pijany jesteś.

Kassjo

Ja pijany ?

(bija się)

Fagr

Panowie, dajcie pokój !

(do Rodryga, na stronę)

Hoi, krycy quattu !

(Rodrygo odchodzi)

Mój namiestniku ! przestanie panowie.

Panie Montano ! namiestniku !

Hola ! na pomoc !

(Dzwona bije na alarm)

Scena 10 ta

Ciri - Otello

brak

Co się Otello
tu dzieje !

~~Hola!~~ stojcie!

Jesli wam zycie mite!

^{Godł} ^{Co sie} Co to znaczy. ^{Jak myślisz do tego} ~~Co się tu stało panowie?~~
Wiedn. napręstang tego bicia w drwoy,
Pocciwy fagor, coś az zbladł z zmartwienia.

Powiedz, kto powód dał do tego? Wiem
Twoj myślności wywołam ci, mów!

fagor

Nie wiem.

Przed chwilą jeszcze,

W najlepszej zgodzie byli z sobą, nagle
jak gdyby jakiś planeta ich uderzył

Lap za wzrę i dalej po sobie

Immotaci zaczęli.

Otello

Jakeś mógł tak się zapomnieć ^{ie} Michale?

Kasjo

Wybacz mi wódzu, nie mogę mieć słowa

Otello

Zacny Montano, znany byłeś z takta,

Wysoko cenił świat rozsądek twój.

Z kądże ci przynioła karci tak swą

prezentosi

I klejnot stawy zamienić na imię

Bardzo wczesnego? Odpowiedz mi na to.

Montano

Zacny Otello, ciężko jestem ranny -

Nie mogłem mówić. Jago, twój chorąży

Powie ci wszystko co wiem. Nie wiem wra,
nie abym całkiem zdrowego powierzył albo
nieumie. Yeshello zachowanie własnego
rycia nie może się wyrażać; gwałtem
bronić nie gdy napisać grozi cięś mój

Jur' krew we mnie

Zaczyna gorę braci nad ciepłością
brak Gory Kooki wolic naprost, gdy ran ston wronoz, jeden
z was dwich padnie.
Zgnew jasny moj poglad, nie tuje

po moich zytach.

Mowcie wiec jak sie wzroze ten bij oky.

Duy?

Kto dat do niego powiad?

Na kimkolwiek ciery z tąd wina, tego
sie wyreklam.

Chocby byl nawet nym bliźniacym bratem
(so nieustanie!)
Zagone, kto racza?

Montano

Jesli przez stronniosc z kolezienskich
względown

Mniej albo więcej powiesz, jak jest
prawda.

Nie zolnierz z ciebie.

Fago

Nie techc mię z tej strony.

Wolałbym raczej mieć ucięty język,
Nix świadczyc przeciw Michatowi Karsjo.
Pewnym atoli, że mu objaw prawdy.

Nie nie zamkodzi. Tak byto mój wodzu
Jam tu rozmawiał z Montanem ali,

sci

Krzykac o pomoc, wbiega jakiś otowiek.
A zapin Karsjo z wydobytym mieczem
Jakby w zamiarze wpechnięcia go.

Montano

Chcąc go powstrzymać postąpił ku niemu
 Za zaś pobiegiem za tanym co krzyczał
 By swoim wraskiem nie wzniewał trwogi
 Gdyś powrócił, zwałartem ich zwartych
 Wraciły walce, jaką wiedli wFairnie,
 Gdyś ich rozdzielił wodną. Oto wszystko,
 Ludzie są ludźmi panie; nie jednemu
 Trafi się obłądnąć i aczkolwiek Kaszjo
 Skrywdził powieść o zacnego Montana,
 Jednakże Kaszjo musiał - mniemam

Dzwać

ciężkiej niewagi od tego co unedł,
 Niewagi, jakiej żaden prawy różnił

25 - 97 -
Nie zdoła z flegmą strawić.

Otello

Wiem Jagonie

Że twoja poczciwość stara się tę sprawę

Postawić w świetle mniej razą ~~aby~~^{my}

Kasja oszczędzić. Kasjo przypam tobie

Ale przestaję być mym namiestnikiem.

Ran twych Montano - sam będę lekarzem

Odprowadzić go do domu!

(Montano wychodzi, wsparty na słupach:)

Jagonie! obejdz miasto i uspokój

Tych, co się mogli zająć tem przerazić.

(Wychodzi, wnoszą prośb Kasję i Jagona:)

Scena 11 ta

Kassjo - Fagor

Fagor

Festais raniowy namiestniku?

Kassjo

Tak, że mi za dem chirurg nie pomoże

Fagor

Niechże Bóg broni, aby tak być miało

Kassjo

Dobre imię! Utraciłem dobre imię, utraciłem nieśmiertelną część mego jęstestwa! O Fagorze! już po mojem Dobrem imieniu!

Fagor

Na przeciwość rozumiałem, żeś jaką cię

lesną ręką wstrzymać. Są przecież środki
do odzyskania względów generała.

Kassjo

Wolałbym go prosić, żeby mnie całkiem
odepchnął, jak żeby tak dobry dowódca,
takiego ładaco, takiego pijanecę, takiego
go wartogłowa cierpiat i turę przy
sobie oficerem. Spic się, pleść duby!
rzymać się! kłaci! junać się! O Ty
niewiedzialna potęgo wina! jeżeli
jeszcze nie wynaleziono godnej ciebie na-
wy, bądź narwana natanem.

Fago

To to był za człowiek, którego się

Też z miernem w rękę? co on ci zro-
bił?

Kasjo

Nie wiem.

Fago

Czy być może?

Kasjo

Wiem, że była jakaś kłótnia, - ale
zabij mnie, nie wiem o co.

Fago

Ze względu na czas, miejsce i uspokojenie,
nie tego kraju, z serca bym wad, żeby
się to nie było stało, ponieważ jednak
stało się i odstąpić się nie mogę, trzeba

złoty to jakiś zatatał dla wtarnego swego
Dobra.

Kasjo

Przeklęty każdy kubek nad miarę! na
dniu jego exart siedzi.

Jago

Łpie! Dobre wino, to Dobra, niewinna isto-
ta, kiedy odpowiednio wzięta - przestani-
mu zToreczyć - kochany namiestniku,
myśle, że o przychylności mej nie wątpię?

Kasjo

Przekonany o niej jestem. Ja pijany

Jago

Nie ma człowieka przyjaciela, któremu by

nie wawro

się raz w życiu (upić). Posłuchaj mojej ra-
dy, która naszego generała jest teraz je-
nerałem, mógł się poniekąd tak wyra-
zić, bo on się całkiem pogroził w ba-
daniu i studjowaniu jej wdzięku.
Wywnętrz się jej otwarcie, ona ci do
odyskania miejsca dopomwie.

Kasjo

Dobre radzisz.

Fago

Z metelnej przychylności i najlepszego
serca.

Kasjo

Jak najmocniej temu wierzę - zaraz z

rana pronie' będe cnotliwej Desdemony,
aby się za mną wstawia. Zwątpię o
mym losie, jeżeli mię ten krok zawie,
Dzie.

Fagw

Skusnie mówisz. Dobranoc^e namiestnika.

Kasjo

Dobranoc, przeciwy fagowie.

(odchodzi:)

Fagw (sam:)

Niechże kto - o mnie powie, że nie
cnota. Skoro ta rada moja tak jest
dobra. Ten dobroduszny półgłówek wy-
mówi na Desdemonie poparcie moje

sprawy, i ona wstawi się za nim usilnie.
Do tego męża; ja zaś w Muryna ucho
Wleję jadliwy ten pokrept, że ona
Dla dogodzenia mojej cielesnej żądzy
Chce go przywrócić; i im bardziej
Starac się będzie dobre uczynić mi,
Tem bardziej straci wiarę u Mury.

na

A ja go ściągnę i z nienacka w więz
Tam, gdzie pan Michał Kaszjo jego
zoue,

Rozkułaci będzie. - To droga do celu,
Nie stępie wółko ostrą nogą
Nikt mi nie wydrze mojego fortelu!

(odchodzi:)

Akt 3 ci
(polow.)?

Ogród przed zamkiem

Scena 1^{12a}

Desdemona - Kassio - Emilia

Desdemona

Proszę pewny panie Kassio, że uczynię
co będę mogła, aby ci dopomóc.

Emilia

Uczyni to pani; mój mąż tak się martwi
tą sprawą, jak by była jego własna.

Kassio

O Faskawa pani!

Cokolwiek stanie się z Michałem Kassio,
Wiernym twym sługą być on nie przestanie.

Bądź więc spokojny.

Kiedy raz komu co przyrzeknę, zwykłam

Dotrzymać tego co do juty. Mój

Nie będzie miał odtąd chwili spokojnej.

Gdyż nie dam mu zasnąć - będę mu nad

głową klekotać i pisać do niecierpli

Ja we wszystko, czego się tknie, wmięszam

Interes Kasja. Napiem więc wtuchy. —

Bo protektorka twoja umrze raczej,

Niz się wyrzeknie twojej sprawy.

Scena 2^{ga}

Liz - Otello - Jago

(ukazują się w pewnej odległości:)

Emilia

Pani!
(Generał idzie)

~~Pani~~

Kasjo

Zegnaj cię, o pani!

Desdemona

Dlaczego? zostan' i słuchaj co powiem.

Kasjo

Nie mogę pani, nie jestem na teraz
przygotowany,

Desdemona

Miejże wolę swoją.

(Kasjo odchrząki:)

Fagor (przez pół do siebie:)

To mi się nie podobła!

Otello

Łoż takiego!

Iago

Nie panie, gdyby jednak - nie wiem

co.

Otello

Czy to nie Kasyj odwrócił od mej żony?

Iago

Kasyj? nie tego nie przypuszczam panie,

Aby on chronił się jak winowajca

Widząc, że i ja.

Otello

Ładzi mi się jednak,

że to być, nie kto inny.

Desdemona

Mój matronku,

Właśnie mówię z jednym Suplikantem,
Co pod niestaską twą ja jeży.

Otello

Ktoż on?

Desdemona

Kaszo, namiestnik twój, Luby Otello
Mamli moc jaką, zdoła wwrzucić cibie,
To go utaskawia, bo jeśli ^{on} nie jest
Jednym z tych, co cię metelnie mitują,
Co mimo wiedzy, nie z umysłu błądzą,
To na przeciwnym nie znam się obliczu.
Przywrocie go prona.

Otello

Czy to on i tak odniedł?

Desdemona

Przywój go mój drogi!

Otello

Nie teraz moji serce, innym razem.

Desdemona

Prędko?

Otello

Jak tylko będę mógł najprędzej;
Gdy tego iadark.

Desdemona

Tris więc na wieczną?

Otello

Tris? nie.

Desdemona

Nie Tris! to jutro na obiad?

Otello

Jutro nie będę w domu na obiedzie,

W fortecy mam się zejsi z oficerami

Desdemona

To jutro wieczór, lub we wtorek z rana,

Południe, wieczór - lub rano we środę.

Naradz czas-tylko niech się nie przeciąga

Dzisiaj nad trzy dni.

On ratuje nas - postępek jego od tego

żywny

Na bok, to^{ie} jak powiało w czasie wojny

Najlepszeych trzeba karać dla przykładu,
jest ledwie błędem na prosta naganę
następującym.

Kiedyż się ma stawieć? - Powieść Otello?

Pytam siebie w duszy szczeroby tobie,
Odmówiła, gdybyś mnie o co prosił i
Czylibym mogła stać tak miłośca.

Fakto? Michał Kaszjo,

Co ci być drukem, gdyś się o mnie starał.

On potrzebuje tyle korektur -

Do prześladania ciebie? Wier mi, wiele,

Wiele bym mogła...

Otello

Proszę cię ości tego:

Niech przyjdzie, kiedy zechce; nie odmawiam
Tobie niczego.

Desdemona

To nie żadna taska; -

To tak, jak gdybym cię prosiła, abys
Kładł rękawiczki, ciepło się odkrywał,
Albo posiłnych używał pokarmów.
Stowem, ażebyś miał troskliwą, pieczę
o sobie samym.

Otello

Niczego

Li nie odmawiam, tymczasem zrobi dla mnie
To tylko, abym sam został na chwilę.

Desdemona

Miałobyś tego odmówić? Nie panie:
Bądź zdrow.

Otello

Bądź zdrowa moja Desdemona: -
Lazarz do ciebie przyjdę.

Desdemona

Pojdź Emilio,
Niech się fantazji twojej zadowieć stanie,
Jaka bądź ona, jestem ci postępną.

(odchodzi z Emilio:)

Scena 3^{cia}

Otello - Jago

Otello

Lube stworzeniu! Wiedna karni mej duszy,

Jeżeli cię nie Kocham! Gdybym przestał,
świat by się zamienił w chaos.

Fago

Z przepraszaniem, Eskawo panie.

Otello

Mów Kochany Fago.

Fago

Czy Kasjo wiedział o twojej miłości,
Gdyś o matczynkę swoją się ubiegał?

Otello

Od pierwszej chwili - do ostatniej.

Ma co to za pytanie?

Fago

Ot tak, przez ciekawość,

Nie tego prezentu.

Otello

Skąd ci ta ciekawość!

Fago

Nie prezent mi przez głowę, że się znał
z nią.

Otello

O tak! Kesto bywał pośrednikiem
Pomiędzy nami.

Fago

Doprawdy?

Otello

Doprawdy!

To coż? Doprawdy! co w tem upatrujesz!

Nie jest, że on uciekł?

Jago

Pytam panie

Czy on ^uuciekł? —

Otello

Pytam czy uciekł?

Jeszcze uciekł.

Jago

O ile wiem o tem.

Otello

Co ty masz w myśli?

Jago

Ja w myśli?

Otello

Jeszcze w myśli?

Prebóg! czyś ty m^eym echem? prebąkujon
Jakby w twojej głowie siedział jakiś pot,
wóv

Tak stranny, że go boisz się pokarać.

Ty się domyślasz czegoś, siewiesz wyrost,
To mi się niepodobna, kiedy Kaszjo

Stąd się oddalał: coż to ci się wtedy

Nie podobato? A gdybyś ci powiedział,

Że on miłostek m^{ych} był powiernikiem,

Wtedy znaczyć kryknąłbyś: Doprawdy?

I brwi ściągnałbyś i zmarnoczyłbyś czoło,

Jakbyś był w m^ozgu m^{ym} zamknął jakiś

Okropny domysł. Zereli mnie kochan,

Powiedz co myślisz.

Fago

Wiem Taskawy panie
Lem ci przychylny?

Otello

Jak myślę i pneto
że znam przychylności i przeciwności two-
je i wiem, że ~~zwaga~~ to co ~~ma~~ ~~po~~
wiedzieć, Tem bardziej tworzę mnie te
urywane Twoje wykazyki:

Fago

Kasjo jest - mniemam przeciwnym
człowiekiem.

Otello

O ja tak mniemam.

Iago

Ludzie by powinni

Być w rzeczy samej tem, czem się wy-

dają.

A ci to nie są niechby się takimi nie
wydawali.

Otello

Strasza, ludzie

Byćby powinni~~x~~ tem, czem się wydają.

Iago

To też ja Kasia mam za urociwego.

Otello

Nie, w tem się więcej coś więcej, mów

Do mnie

Chabys rozmawiał sam z sobą;

Wypowiedz żywcem swe myśli i najgorzej
nadać najgorzki wyraz.

Fago

Wybac mi mój wódek,
Winienem tobie wszelkie postępowanie,
Nie w tem jednakże, w czym niewolnik
nawet

Jest panem siebie. Myśli me wyjawie!

Przypusimy, że są zdrowe i opatrzne.

Otello

Dopuszczasz się istnej

Zdrady Fagonie, względem przyjaciela

Gdy go uwaran za pokrzywdzonego,
Y mi chcesz jego ucha zarzucić
Z wemi myślami.

Jago

O, błagam cię panie,
Jeśli przypadkiem domysł mój jest błędny
By twa mądrość
Do słów tak wątpliwego spornegacza
Najmniejżej wagi nie przywiązywało
Nie byłoby zgodnem
Z twą spokojnością i twem oczęściem pa.
nie.

Gdybym ci moje myśli wypowiedział.

Otello

Czy się to wszystko znaczy?

Fago

Dobre imię

Laskawy panie, jest najdroższym skarbem,
Mężów i niewiast - kto mi kradnie worek,
kradnie rzecz marną, coś i nic, rzecz ktoś
na w tysiącach była rękach, uprzed
nią w mrocz, ale kto Dobre imię mi wy

Przera.

Grabi mi Dobre, z którego sam niema
Korzyści, mnie zaś przyprawia o nędzę.

Otello

Na Boga! musisz mi odkryć swe myś-
li.

Fago

To byci nie może, choćby moje serce
Było w twoim ręku, panie, i nie be-
dzie, póki to serce jest pod moim klu-
chem!

Otello

Ha!

Fago

Strzeż się panie zazdrości! O strzeż się
Tego potworu zielonookiego.
Co żyje karmą w łasnego utworu
Szczęsny kto wie o tym, że jest
Zdrajcą,
może nie kochać tych co go zdradzili,

Ale jak wielkie ten cierpi katusze,
 Co wielbiąc, wątpi, mając podejrzenie
 Namiętnie kocha.

Otello

O nędzo!

Jago

Chroni Panie Proze w dardowici wszystkich
 których miłuje.

Otello

Co? co to? czy myślisz
 że moje życie dardowici poświęcę?
 że nie jak księżyc umieniać będę
 w ciągłych

kwadrach podejrzeni? Nie!
 Oraz raz w wątpi, jest to do razu rzygi nie

Niech sobie mówi świat, że moja żona
jest piękna, dobrze gra, śpiewa i tańczy
Że jest rozmowna, lubi towarzystwo,
Wcale to we mnie podejrzeń nie wzбудzi,
Bo gdzie jest cnota, tam ją to rzadzi.
Oni ze względu na brak mych powabów
Povernę choćby cien niedowierzania
Boc miała oczy, gdy mnie wybierata.
Nie, mój żagunie, muszę widzieć pierwaj
Nim raczę wątpić, mieć dowód, gdy
zwątpię

Skoro zaś dowód mieć będę, o wtedy
Precz i z miłoscią i podejrzewaniem.

Żagor

Szczęśne się z tego cieszę: teraz bowiem
Mogę ci panie okazać uwodnięj
Moje przychylności. Posłuchaj mię przeto; —
Uważaj panie na swą żonę, śledź ją
W stosunkach z Karysem, miej zwrócone
oko

Tak nie zazdrośnie, nie z ubezpieczeniem,
Nie radbym, aby twoje słabe serce
krzywdy doznało z kłótni swej dobroci.
Raczej więc! znam ja dobre obyczaje
Waszego kraju; weneckie niewiasty,
Jawiają czystość nieba takie figle,
Żakichby mężom pokazać nie ^{im} śmiały.
Sumienie ich nie mówi: nie czyni tego!

Atk nie wydadz się z tem.

Otello

~~Dotychczas~~ Tak myślisz?

Fago

Łona twoja panie smukata ojca

Idąc za ciebie, a gdy się zdawała

Drzec na twój widok i truchlec, mi Erić,

Truchła ku tobie!

Otello

W rzeczy samej!

Fago

Otoż

Kiedy tak mrodo mogła tak udawać

I nawet otumanic serce ojca do tego stopnia,

Le kruk jej przypisać upływowi czarów. —

Otello

Ah!

Iago

Ala ja złe czynię:

Błagam cię panie najpokorniej, wybacz

Wybacz mi zbytek mego przywiązania.

Otello

Obowiązany ci na zawsze. —

Iago

Widzę

Że cię to panie zmierzato cokolwiek.

Otello

Wcale nie, wcale nie!

Fago

Obym się mylił!

Ale ja widzę panie żeś wzruszony,
Na Boga nie chcesz mowy mej wrzucić
Do grubszych wniosków i do granic dal-
szych

Jak przypuszczenie

Otello

Nie myślę inaczej -

Fago

W przeciwnym bowiem razie mowa moja
Doprowadziłaby do takich następstw,
O jakich mi się nie marzyło. - Kaszjo
jest przyjacielem moim: Ale panie

Wyparciu jesteś wroniony.

Otello

O nie! nie!

Sądzi, że Desdemona jest mi wierna.

Iago

Bogdaj mi! Długo była i bogdajbys

Ty panie, długo tak sądził.

Otello

A jednak!

O! ile może natura się zblakac!

Iago

Jak właśnie, o to idzie, jak naprzyktaś

Ze się poważam zrobić tę uwagę —

Odmówić ręki licznym wielbicielom

Jednego kraju plemienia i stopnia,

a..... hm! w tem by mógłby ktoś upa,

trzyć chęć zdrowia.

Wybacz mi jednak panie - to cwm wymysł,

nie wprost się do niej odnosi jakkol,

wiek

Mógłbym się lekac, by z czasem jej chę,

ciom.

Nie przysto stawic ^{Twoj} ~~te~~ urody panie

Obok urody, którego z jej ziombków,

I przatrwac wyboru.

Otello

Dwie tego;

Przed zdrow. Jeżeli dostaniesz co więcej

Wiecej mi powiem. Zalec uwziej i znow
 Mieć ja na oku. Opusić mię Zagorcie.

Zagor

Legnam cię wodzu. (odchodzi:)

Otello
 Jowiem i zjem
 Kacny ten cztowiek nierawodnie widzi
 Twie nierówno wiecej, niż wyjawia.

Zagor (wraca:)

Laskawy panie! btagam cię, zaklinam,
 Prestani się dturiej, nad tem zastanawiac,
 Przostaw rentę czaowi. Zakkolwiek dobreby
 byto, zeby Kasjo wrócił do sturby - z
 tem wyostkiem
 Jeslibys panie wrnat za stowione

Żenkre czas jakiś potrzymać go zdala,
Łatwiejbyś jego obroty mógł dostrzedz.
Uwar mój wodku, ażeby twa żona
Nie będzie czasem w spóśb za garliwy
Za natarczywy ustawiała się za nim:
Z tego się wiele da wnieść. Racz tym
czasem

Pomyśleć wbie, kim być za gorliwy
W powzięciu obaw i w ich wymuszeniu
Z ufaj jej jak w przód, błagam cię o to.

Otello

Nie boj się umiem nad sobą panować

Jago

Żenkre raz ścielę się do nóg twych pana.

(wychodzi!)

Scena 4ta

Otello (ram!)

Jestto niewyktęj prociwosci cztowiek,
I doświadczony znawca wszelkich sprzys.
Ludzkiej natury. Jeśli się przekonam
Mój ty wkoło, że jesteś zikowcem,
Chocłys miat pęta z sercem mem. spleciw.
ne

DYREKCYA TEATRU
WE LWOWIE

Puszczę cię, posłę w świat na catory
wiatry

Abys polował na wtasny rachunek.

Mnie dlatego, że ciemny i nie mam

Tęgo łatwego obejścia, co daje

Firey Horn

- 136 -

Powab ~~metody~~, lub tem juz z medt naco

W Dolinę wieku; młodsza z tem, żywi po niej!

Zwiedziwny jestem i nienawisć ku niej.

To cata moja puciecha. Preklenistwo

Matrinskim związkom. Rozpuść byś radziej

Życ' miakmami pieszczar, niz' posia.

Вас'

Twą wspołki z drugim t₀; która się kocha

Ha! to una!

Scena 5^{ta}

Otello - Desdemona - Emilia

Otello

^{re} Felicitas kobita jest satynowa

То chyba niebo samo z siebie mądrze:

35
— 137 —
Nie wierę temu.

Desdemona

Kochany Otello.

Obiad i goście czekają na ciebie

Otello

Nagany i gwałtowny

Desdemona

Blazej twoja mowa

Tak przytłumiona? Czyś nie stała?

Otello

Proch —

Mam ból tu w skroniach.

Desdemona

W niewczasy, to przejdzie.

Scisnę ci czoło chustką, a w godzinę
Poł ten ustanie.

Otello

Chustka twa za mata!

(Desdemona upomina chustkę:)

Daj pokój, idźmy

Desdemona

Przykro mi, zisstały.

(Otello i Desdemona wychodzą:)

Scena 6^{ta}

Emilia (sama:)

(podnosząc chustkę:)

Cieszę się, że tę chustkę tu znalazła

Pierwsza to jej pamiątka od muryga.

Mój Dziwak mało sto razy mi karat
Wykrasi' tę chustkę, ale Desdemona
Tak w niej lubye i ma' tak ją zaklat
Aby się nigdy z nią nie wzstawata=
Na co mu ona może być potrzebna
Bóg to wie: mniejsza z tem: nie chcę w
to wchodzić

Li tylko jego fantazji dogodzić.

Scena 4 ma

Emilia - Fago

Fago

Czego się mwendasz. Co tu robisz?

Emilia

Otbyś

Nie gderać lepiej: Mam tu coś dla ciebie.

Fago

Ty masz coś dla mnie? To rzecz a byt
powszechna.

Emilia

Także - na przykład co?

Fago

Mieć głupią żonę

Emilia

Nie więcej? Jesteś nadzwyczaj uprzejmy
Czy mi dasz tą chustkę?

Fago

Jaką chustkę?

Emilia

Jakaż? tę z której Murzyn Desdemonie
Pierwszy dar zrobił, którąś tyle razy
Wykrasił mi karat.

Jago

Więcej ją wykradła?

Emilia

Nie, upuściła ją przez nieuwagę.

A ja, tu będąc świadkiem ją z ziemi.

Oto jest.

Jago

Daj ją. Nieznacowana

Kobieta z ciebie

Emilia

Na co ci ta chustka,

Że tak usilnie nalegałeś na mnie,

Bym ja wykradła?

Fagw / wyrywając jej chustkę?

Co tobie do tego?

Emilia

Jeżeli nie masz bardzo ważnych spraw,

czyż

To mi ja oddaj, ona jest biedna,

Jak jej nie znają.

Fagw

Oddaj, że nie wiem,

Potrzebna mi jest i karta: idź z Bogiem

(Emilia wychodzi:)

Kena i ma

Fagor (sam:)

W kwatery ~~MC~~ Kasyja podruć tę chustkę.

Tam on ją znajdzie. Franki jak puch

Flake

~~Flake~~

są dla zarodkowych zarwono siluemi

Dokumentami, jak cytaty z pisma

fuż Murzyn toczy walkę z naszym jadem.

Zdradliwy przepis jest istną trucizną,

Co z razu ledwie da się w smaku poczuć,

Atle niebawem z krwią stajęna, pali

Jak roztopiona siarka.

Scena 9ta

Fagor - Otello

Fagor (ust:)

Martem Fusznic

Nadna sta ciot usypiających
Juz mu nie wróci tego mu bógogo,
Jakim spał wczoraj.

Otello

Ha! ha! mnie niewierna!

Iago

Ejże, zapomnij już o tem, mój wódm.

Otello

Przez! przez! tyś to mnie rucił na ka-
townię,

O lepiej tysiąc razy być zdradzonym,
Nim przez pół wiecieci, że się nim jest.

Iago

Fakto,

Laskawy panie?

Otello

Cygli zim zamanyt

O jakichkolwiek jej pokatnych związkach

Dostanętem tego? tak bytem swobodny

Lekki, wesoty: na jej stódkich ustach

Nie znalazłbym Kasyja procatunków

Gdy okradziony nie uczuwa braku

Precey okradzonej; nie mów mi o tem

a okradzionym tak dobrze, jak mi jest.

Fago

Bolesnie mi to styneć!

Otello

Niechby ja cały obóz był posiadał

Śkreśliwszy byłbym,

Gdybym był o tem nie wiedział. O! teraz

Bądź zdrow na zawsze spokojnie! bądź

zdrowa

Pogodę myśli! Wy, w kity pior strojne

I wy prowadzicie w pancernie kute kufce,

Co pychę w czołę mienicie, o bądźcie

Bądźcie i wy zdrowie nacie

Bądźcie mi zdrowe i rumaki i świetne proporce,

Dwa nieśmiertelne spie, który z
gortą, nieśmiertelnego wtadę na Olimpie
głos przednieiniję,
by walczyć nieśmiertelnie

Otello skonczył swój zawód.

Żago

O panie!

Mamie mym usom wienyc?

By podobna?

Otello

-197-

~~Nikoremny~~ ^{Medvillen}, dowiedź mi, że moja siostra
jest wiarygodna, daj mi jawny dowód,
Lub na istnienie ^{wierne} duszy mojej.
Lepiej ci było urodzić się ^{Kunzlem} ~~zatem~~,
Nik gniew mój budzić!

(chwytka go.)

Fago

Do tegoż mi przyta?

Otello

Spraw bym to ujrzał, lub przynajmniej

daj mi

Dowód

Wszakże ślady ci.

Fago

Skłachetny panie!

Otello

Jeśli ja czernię a mnie prozno brzyknę

Nie mógł się, odtąd wyrzekł się sumienia
~~Na okropnościach okropnych uczynił, był takim rzeczy~~
~~Inty patrzeć na nie mógł as przetrwać, nie mógł a nie mógł~~
 nie górnego borem

⁽¹⁾ ^{byś dowiedzieli}
 Dodałby nie mógł po rozrytu okrydy

Nad ten postępek!

Fago

Litościwie nieba!

Wejrzyjcie na mnie! Jest też panie me,

kim?

Gdzie twój mądrości, gdzie umysłu,

Bóg z tobą!

Składam mój urząd. Onedługo ja głupiec

Com swą przeciwość wystrychnąć na
zbrodnię!

Przewrotny świecie! zapisz to, że Dziś
Prawym, wręczelnym być jest niebezpieczeństwo.

Dzięki ci panie za naukę! odtąd

Nikt przyjaciela nie znajdzie w zagrobie.

Szkoło przychylności tak na złe wychodzi!

(oddala się.)

Otello

Stój! powinienbyś jednak być przeciwnym.

Tago

Powiniennem być wazę być wstrętnym

Przeciwności gęstotw, kiedy chybia celu.

Którego stara się dotrzeć.

Otello

Ma Boga!

Myszę, że moja żona jest niewinna,

i że nią nie jest: myślę żeś ty prawy

I że nim nie jest. Dowodu mi trzeba!

Imię jej niegdys tak jasne, tak kryte, jak

lice Dyany, tak stało się ciemnem i po-

wleczonem sadzą, jak twarz moja.

Ja li na świecie nie, ^{nieprzebrany} jedy, potwornie albo chłonię-
ce łopie - nie zmienię tego! Ojczyzna miał pewność!

Fagor

Widzę o panie, żeś namietniesz trawę;

Łatwiej ci to nasunąć. Chciałbym!

Się więc przekonać?

Otello

Chciałbym? nie, chcę tego!

Fagor

I mówię! Ale jak, Łaskawy panie?

Jakże chcesz nabyci przekonania?

Chceszli jej przeniewierstwa być nawo-
nym świadkiem?

Chceszli ich zejść razem?

Otello

A! pięknie!

Fagor

Trudnem to mnieć bytoby radaniem

Chcieć ich wypatrzyć w takiej konjunkt-
turze.

Oświadczam wnaście, iż jeżeli warne

Okoliczności, niebicie powstały;

Wiodące prosto do bram prawdy, mogąci
Dać przekonanie, to już mam w moim
ręku.

Otello

Daj mi wyrazny dowód jej niewiary.

Jago

Stręcy to dla mnie nieprzyjemna sprawa;
Skorom jednakże zaszedł tak daleko;
Powodowany głupią uciążliwością
I przywiązaniem, razdę jenośd dalej
Spędziłem swię^{now} ~~no~~ci w bok Kas.
zja,

Ze zaś cierpieniem okropny ból reboir
Nie mogłem zasnąć, skrzatam

Jak mówił przez sen: luba Desdemona!

Bądźmy ostrożni, kryjmy się z miłością

Przeklęty los co cię dał murygowi!

Otello

O! to okropnie! ~~to~~ okropnie!

Iago

Wszakże

To był sen tylko.

Otello

Ale ten sen zdradził

Poprzednie sny; i pięknie to wskazuje,

ka

Chci' tylko przez sen...

Iago

Proszę przeprosić

Inne dowody, które sądzą

Przez objaśnienie.

Otello

Przepraszam ja!

Fagor

Wolna!

Łaskawy panie jeżeli nie widzim,
jeżeli byś ona moim wolną umary

Powiedz mi proszę tylko, czyś czasem

Nie widział kiedy w ręku swojej żony

Chustki w prziomki haftowanej?

Otello

Właśnie,

-155-
Datem jej niegdyś taka: byt to pierwszy
Mój podarunek.

Fago

Nie wiedziałem o tem
Taka jednakże chustka wiedziałem jak
sobie

Pan Michał Kasprowicz coś oburzał!

Otello

Gdyby to była ta!

Fago

Czy ta, czy inna
Była jej; nawet to przeciw niej mówi.

Otello

Leby ten nędznik miał nie jedno życie

Lech sto ich, tyjać! jednego za matę
Dla mojej zemsty, Ha, teraz już wiem,
Że to jest prawda! patrz Jago, oto,
Odpaję niebu z tem westchnieniem
cały skarb mej miłości: stało się! już
Wstań naraz zemsta z głębokości piekła ^{po niej}!
Miłości ustąp twego tronu w sercu
Nieubłaganej nienawisici! Pchnij
Pierś nabręka od padających zań
To cię pokutę!

Jago

Uspokij się panie!

Otello

Jago
Krw! ~~Krw!~~ Krw!

Jago

Mozem odmienic' jeszcze zadanie.

Otello

Nigdy!

Nigdy Jagonie, jak Pantyńskie mone
widać ludem się
którego, stranna fala

Niemna ^{zma} odpywu wrzeci, ~~ale wciąż Jari,~~
~~do propozycji a do Hellerpouda~~

Jak krowa moja myśli ^{w nieprzekazywanym} nigdy u tył nie
~~nie~~

spojny.

Ami zię wfuie Un bniegom mitości
I nie uprzed spocanie, az ja przestwor

zemsty

Spetna pochłonie.

(Alphajac:)

Na ten błękit niebios!

W całość nerwina, odciaż dla świętych słów
Przymagam, że tak będzie!

Fagw

(klęka także!)

Łechaj panie!

Zaswiadcacie o wy, wicornie tam u góry
Płające światła! zaswiadcicie, że Fagw
Część śmiertelności swojego umysłu,
Swoich rąk i serca święci na usługi
Pohrywionego Otella: fakkolwick
Może być krwawem, to co on mi kaze,
Mym obowiązkiem będzie postumentstwo

Otello

Nie odpowiadam na twoją przychylność

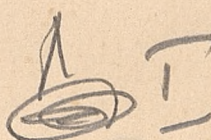
Marną podzięką, ale jej przypięciem.

I wystawieniem niewłaściwym na próbę

Spraw, bym za trzy dni z ust twych się

?

Dowiedział,

Ze Kasyrę przestał żyć. 

Fagor

Chwałę mój przyjaciel ~~ca~~

Nadajesz tego panie, tak się stało,

Niech tylko ona żyje!

Otello

Niech zmarnieje!

Ta wrzeczniczka. Pójdziesz ze mną, pomyślim
o jakim rybkiem pośredniku śmierci

Dla tej uroczej diablicy. Tyś teraz

Mym namiestnikiem.

Jago

Swym slugą na zawsze.

(wychodzą:)

(5)
V
9

Scena 10^{ta}

Desdemona i Emilia (wchodzą:)

Desdemona

Gdzieżem ja mogła zapodziać tę chustkę

Nie wiem?

Emilia

Nie pani.

Desdemona

Wolałabym była

Zgubić sakiewkę, pełną kruszyców;

Gdyby nłachetny mój ~~na~~ i mniej miał
 Prawy sposób myślenia i mniej był dalekim
 Od nikczemności własiwej zaręcznym
 Coś podobnego mogłoby w nim jakąś stać
 myśl obudzić.

Emilia

To on nie zaręczny?

Desdemona

On? słonie jego ojczyzny wyszło
 Łoże się z niego wkońcie takie miarza.

Emilia

Oto nadchodzi.

Scena 11^{ta}

Liz - Otello

Desdemona

Nie dam mu tym razem

Pokoju, póki Kasya nie przywróci. —

Jak się masz mój Otello!

Otello

Dobre pani,

(do siebie.) v co za męka udawać!

(gt.) a ty-ż

Jak Desdemona?

Desdemona

O, Dobre,

Otello

Daj rękę. —

Wilgotna ręka u pani.

Desdemona

Bo jaśnie

Wiek jej nie umrozt, ni żadne

cierpienia.

Otello

Ściepta! Cięta i wilgotna, takiej

Ręce przystoi zaparcie się świata,

Post i modlitwa, chęć i umartwienie

Bo wewnątrz siedzi młody, krewki

satan

Co lubi broń. Laskawa to ręka

I kójna.

Desdemona

Sturmu mianuję ja taką,

Ona ci bowiem serce me oddała.
Otello Wzpaniała to reka! ?
Desdemona Pamiętasz, coś przyzicki?

Otello

Cożem to przyzicki, kochanie?

Desdemona

Postatam

Do Kasyja, aby przyniósł cię przeprawić.

Otello

Niernowiny katar mam, tak mi dotkła

Pozwól mi chustki!

Desdemona

Oto jest mój mąż!

Otello

Nie! Ty co ci dajesz

Desdemona

Nie mam jej przy sobie.

Otello

Nie masz jej?

Desdemona

Nie mam w istocie.

Otello

To szkoda!

Chustkę tę dostała była mojej matce

^{prawna}
~~Jedną~~ cyganka, wróżka, co umiała

Najskrytsze myśli ludzkie odgadywać;

I powiódziata jej, że moc tej chustki

Póki ją będzie miała w posiadaniu,

Mała jej urok i przywiąże do niej

Mojego ojca. Gdyby zaś bronił Bóg!
Miał ją zgubić, lub darować komu,
Wnetby się w niej odwróciło serce.
Mojego ojca, i wróciłby się jego
~~Wróciłby się jego~~
Zaczęł obracać ku innym pięknościom.
Przy zgwień data mnie ją z tem zleceniem,
Abym ją wrącam datę tej, która
kiedys
Los mnie pociągnie zechce. Tak zro-
biłem,
Strzeż się jej, pilniej jako oka w głowie,
Zguba jej bowiem, lub podarowanie
komu innemu, mogłoby spowodować

164
Najfatalniejsze skutki.

Desdemona

Czy podobna?

Otello

Z całą pewnością. Czar jest w tym
wyrzucie

Desdemona

Prawdaż to istotna?

Otello

~~o~~ Najistotniejsza: chowajże ją dobrze!

Desdemona

Obym więc nigdy jej nie była znana!

Otello

Ha! Czemur?

Desdemona

A kąd ta zmiana w twoim
głosie?

Otello

Uginęłaś? powstań do ludzi? przepadłaś?

Mów pani.

Desdemona

Boże zmięły się nademną!

Otello

He !!

Desdemona

Miergineśta, lecz gdyby uginęła?

Otello

Co ?

Desdemona

Me zginęła mówię!

Otello

Ja ją przyniosłem.

Pokaz ją zaraz!

Desdemona

Mogłabym, lecz nie chcę.

To tylko wybieg, aby mię zbici z toru
 W ²prośbie ¹mój; pragnę cię przebaczyć

Kassji.

Otello

Podaj tę chustkę, (przecieram czoło z tego!)

Desdemona

Dać pokój: nigdy nie znajdriem ciała.

Równych mu zalet.

Otello

Tuż przyniesi tę chustkę.

Desdemona

Łotwiecka, który całe swoje nożysie

Przez tyle cnań pokładał jedynie

W twę zgorliwość, który drzelił z toba

Niebezpieczeństwa.



Otello

Tuż, moimę po chustkę.

Desdemona

Ejże niedobry jesteś. ↑

Otello

Prez odemnie!

(wychodzi.)

Scena 12^{ta}

Desdemona - Emilja

Desdemona

Mezu!

Emilja

Nie jestże zazdrośnym ten człowiek?

Desdemona

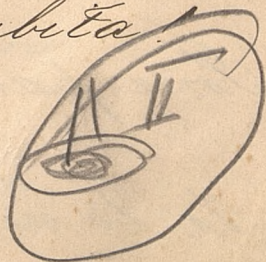
Jeszcze w nim tego nigdy nie dostrzeg.

ta.

Niechybnie jakieś czary są w tej chustce.

O nieczęśliwar ja, nim ją zgubiła!

Lastona spada



-172-
Akt 4^{ty}

Obraz 5^{ty}

Pokój na zamku

Scena 1^{sta}

Otello - Jago (wchodzi.)

Jago

Sądzisz panie, że to można?

Otello

Można?

Co można?

Jago

Możnaż ścisnąć się pokątnie?

Otello Zakłamanie są takie uciążliwie!

Jago Lub być w objęciu ~~Otello~~ gacha rozpustnika.

Przez parę godzin i więcej i myśleć

Że to nic z tego.

Otello
 Czy wobjrząć gadra i myśleć że to mię stęgo?
 O Jagonie! Zakazane są takie uścisnienia
 Tęby prawdziwą byto hipokryzją
 Dla zamyslenia uśsu natanowi.

Jago

Z tem wyszokiem, gdy bym mej
 Łonie dał chustkę.

Otello

Wier
 Dłóć?

Jago

To chustka ta byłaby panie
 Branną włamossią mej żony, i ona
 Miałaby jako właścicielka prawo
 Podarowania jej komu by chciała.

Otello

Onac' jest panią i swego honoru,
Mogłaby i ten podarować?

Jago

Honor,

Jestto istota, której się nie widzi,

I bardzo często bywa tych udrzaniem,

Co jej nie mają, ale chustka chustka

Otello

Na Boga! Chodźmy byt o ten zapomnieć -

Mówiś - o ta myśl krąży w mej głowie. Długo

Jak krak nad domem dotkniętym zarazą.

W zewiewiecy spłosz dla wszystkich

Mówiś,

Le on tę chustkę posiada?

Jago

Cóż z tego?

Otello

Naprawdę - nie jest to wcale pomysłnem

Jago

A gdybym też był mówił, że widziałem

Jak on cię kłydził, panie, że stymatem

są bowiem takie niecnoty na świecie

Co zniewoliliły sobie, lub posiadły

Jaka kobietę - żyćby nie mogli, gdyby

tego zaraz, -

Niewypapłali.

Otello

To więc on co mówił?

Iago

Tak, mówi panie, nie takiego jednak,
kregoby nie mógł się wypnieć.

Otello

Cóż mówi?

Iago

Ze z nią - ej mi wiem co -

Otello

Co - co? mów zaraz

Iago

Był jak mąż z żoną.

Otello

On? z nią? jak mąż z żoną?!

Ta chustka, - to wyznanie, ta chustka.
Kto wpił wyznania, i tym na subieństwie - Nie wpił, a potem
na subieństwie, a potem wiedzieli wpił wyznania.

Drewno mnie przechodzi - Takie wzmienie
w mózgu byłoby przeciw naturze, gdyby
nie było wskazówką.

Me, słowa to ^{mnie} tak mnie wstrząsa!'

~~Fuj! fuj!~~ ^{przymaj'nie!} 'Czy być może? Gdzie chustka?

O, matanie!

~~Fuj, fuj! Ha.~~

Dziś tu truciś
moja dziś -

Tak to się ^(Kopca da w adreśmencie) w materii łatwo
wierzyć. Scena 2 Scena 3

Ci - Kasjo

Fajr

Czego chcesz Kasjo?

Kasjo

Co się tu stało.

Jagó

Wpadł w wielką chorobę.

Juz to od wczoraj drugi taki atak.

Kassjo

Trzeba mu potnie skronie

Jagó

Nie, daj pokój.

Niemoc ta musi przejąć spokojnie bieg swój.

Inaczej piana usta by mu rąty

Skałoby rącać. Patnij się poruń

Oddal się, oddal na chwilę, niebawem

Odrzeka umysły jak go tu nie będzie,

Chciałbym pomówić z tobą o cieniu warinem.

(Kassjo wychodzi)

Senor 3^{cia}

Otello - Jago

Jago

Jakże ci panie! nie wranitś głowę?

Otello

Drwisz ze mnie?

Jago

Jakbym miał z ciebie drwić panie!

Nie, Bóg mi świadkiem, radbym abyś

przypał

To dopunczenie jak masz.

Otello

Masz z rogami!

To istny potwór ^{bog} nie innego!

-180-
Fago

Jest więc niemało bydła w ludnych miastach

i znakomitych potworów nie ma -

Otello

Więc on to wyznał?

Fago

Bądź moim, mój wodzu.

Gdy cię przed chwila przygniotło cierpienie,
Nadredł tu kary, cobytem go jak mog,

tem

Prosiłem, aby się później tu stawit

Skrypi się panie górnolwiec upodał

Wzapię sobie każdy pogardliwy,

Przedrwiwający i szyderczy wyraz
 Jaki na jego twarzy się ukazuje,
 Bo on mi musi jeszcze raz wygadać
 Gdzie, jak - i kiedy miał. —
 Z twójką żonę schadkę i miści będzie?
 Uważaj panie na grę jego twarzy
 Powtarzam: — Tylko wbroj się w cierpliwość
 Bo powiem, że masz żółć jedynie w
 sobie
 A męstwa ani krty.

Otello

Słuchaj Jagonie,
 Będę cierpliwym, ale ta cierpliwość
 Krwawo się skończy — Styrnyn? bardzo

krwawo!

(Odchodzi na stronę.)

Fagor

O Białkę go się wypytywać będzie,

O tę wytartą nimfę co frymarząc

swemi pierzochy, kupuje chleb w tui

Godzisz. Ona należy za Kaszpiem.

Mleko Kaszpi stępszy o niej wzmiankę

Tylekroć parska śmiechem.

A zajądła zazdrości mążyna wyttu.

maczy sobie

Wimiechy, gesta i jowialne zarty

Biednego Kaszpi zupełnie na opak.

Scena 4 ta

Ciri i Kaszjo

Fago

Jak się masz namiestniku?

Kaszjo

Tem ci gorzej.

Gdy mi nadajiesz ten tytuł, którego

Brak mię zabija.

Fago

Nakotataj się

Do Desdemony a nie do narzeczonych

(ciszej:)

Gdyby to tylko było w mocy Bianki;

Jakżebyś prędko cel życzeń otrzymał.

Kaszjo (śmiesznie)

Biedna istotka!
Otello o! jak ci, jak ci smięje!
Fago

Dalipan, jencem nie wieział kobiety,
Tak zakochanej, jak ona!

Kassjo

Biedactwo!

W istocie, zdaje się do mnie mieć słabość.

Fago

Stuchaj - no Kassjo! (odprowadza go dalej)

Ona się daje z tem słyszeć, że myśli
wziąć ją za żonę.

Kassjo

(a.T.) Cha, cha, cha!

(ciny) Ja wziąć za żonę - fryjorkę? Proszę cię

niejże litości nad moim rozsądkiem,

Fago

Doprawdy, wiesz chodzą, że się z nią wie,

niesz!

X.

Kassja i Jananie, arto nadbiega ta
lala, bez ceremonii suca
my się na ryje,

Włita, sobie w głowę ~~że się z nią wie,~~

Twierdzi się na mnie i cmoka mnie i kwili
i ciągnie! 'cha! 'cha! 'cha!

(wyciąga chustkę Desdemony)

Potem męczyła mnie z kąd wziętem tę

chustkę? I nalegała, że bym dzisiaj więcej

przyszedł do niej.

Otello Wieba! to moja
chustka!

Fago

Wędruję u niej?

Kassja

Kasjo

Zapewne, muszę - inaczej mi nie da
spokoju

Fago

No, to może się tam zobaczym, bo w isto-
cie potrzebuje z tobą porozmawiać

Kasjo

Przyjdź, przyjdź, przyjdź - że pewno?

Fago

Przyjdę, przyjdę.

(Kasjo wychodzi!)

Scena 5^{ta}

Otello - Fago

~~at~~ Otello

Jak go mam zamordować, Jagonie?

Jago

Czy uważaś panie, jak się nosisz
z własnej zbrodni?

Otello

Jagonie!

Jago

Czy widziałeś wąż chustkę?

Otello

Mogła to być?

Jago

Twoja panie, jak żyje tu stoje.

Miałeś dowód jak on ^{ceci} ~~ci~~ tę nabożną
kobietę, mowią o twojej złości.

Otello

O gdybym go mógł przez dziesięć lat
mordować! piękna kobieta! luba² ko-
bieta! silna¹ kobieta!

Fago

Przeba o tem teraz zapomnieć.

Otello

Niech zgnije! niech zmarwie! i do
piekła pojdzie tej nocy! bo, ie musi
umrzeć to pewna! serce moje obroci to
się w kamień, kalczy mi rękę, gdy ~~u~~ni
uderzę! O świat niema silniejszej isto-
ty, mogłaby ~~czekać~~ zrobić niewolnikiem
moich skłóceń.

Iago

Nie w porę te rozpamiętywania!

Otello

Niech przepadnie! powiadam tylko, jaka
jest! Tak zgrabna! tak czarodziejsko mury-
kalna! ach! onaby swoim śpiewem zakłó-
ca dzikosi niedziwiedzia. Tak pełna wyt-
worowego dowcipu! tak rozumna!

Iago

Temci godniejsza potępienia.

Otello

O, po tysiąc - po tysiąc razy! A przytem
tak słodka, tak uprzejma w obcowaniu!

Iago

W istocie - za uprzejma!

Otello

To pewna. Co za szkoda jednak! O ja-
gonie! co za szkoda, ~~ja gonie!~~

Jago

Zereli się panie nad jej nieczystą roz-
lan, to daj jej patent do greszenia!

Otello

Rozsiekam ją na drobne kawałki.

Mnie zdrańcać tak haniebnie!

Jago

To ukarać z jej strony!

Otello

Z moim podkomendnym!

-191-
Fago

To jeszcze szkaradniej!

Otello

Postaraj mi się Fagonie, o truciźnie na
tę noc. Nie będę się z nią wdawał w
rozprawę, aby mnie jej postać i piękność
nie rozbroła. Na tę noc Fagonie!

Fago

Daj panie pokój truciźnie; udus ją w
tem samem toisku, które zbroje ją.

Otello

Dobrze - sprawiedliwość tego kroku, podw.
ba mi się. Tak uczynię!

Fago

et ce Do Kasyja, tego ja biorę na siebie,
o północy dowiem się panie czegoś więcej.

(stychać trąbienie:)

Otello

Wybornie! Co ma znaczyć to trąbienie?

Fagot

Jedynie nademta jaka wieść z Wenecyi.

To Lodowico, w poselstwie od Doży,

Łblwia się, a z nim twoja żona, panie.

Scena 6^{ta}

Liż - Lodowico i - Desdemona

(wchodzi z orszakami:)

Lodowico

Witaj cny Generale!

Otello

Witaj panie!

Lodowiko

Dzra i knat przydrwają ciębie.

(oddaje mu list:)

Otello

Catuję tego tłumacza ich woli.

(otwiera list i czyta:)

Desdemona

Cóż nam nowego przynosi kuzynie?

Fagor

Signore, pozwól mi wyrzucić radzie

Z użyciem ciębie.

Lodowiko

Dziękuję Wasi panu.

Jakże się miewa Kasjo?

Gogo

Lizje panie!

Desdemona (do Ludwika:)

Smutne pomiędzy nim a moim mężem

Tamto w tych czasach rozdwojenie, a

Ty ich pojednaw.

Otello (odwracając się do Desdemony)

Czy tak?

Desdemona

Co mój mąż?

Otello (czytając:)

Nie zwlekaj tego uczynić jak tylko...

Lodowisko

On nie do pani mówi, on jest cały
Listem rajęty. To więc twój małżonek
jest porównany z Kaspiem?

Desdemona

Na nieuczucie:

Dałabym nie wiem co, żeby znów byli
Na dawnej stopie, bo sprzyjam Kaspiowi

Otello

Ognia i siarki!

Desdemona

Mein!

Otello

Masz tajemstę?

Desdemona

Gniewam się ?

Lodowicko

Pewnie go ten list tak wzburzył
Bo go podobno Senat odwołuje,
I rząd wyspy powierza Kossjowi.

Desdemona

Doprawdy ? Ciężę się z tego !

Otello

Wistocie ?

Desdemona

Co panie ?

Otello

Ciężę się, żeś onalata !

Desdemona

Fakto, kochany mój!

Otello

Prez djablico

(u dena ja:)

Desdemona

Nie zastawiam na to!

Lodowiko

Generale!

Temu w Wenecyi wiary ~~by~~ nie dawo,

Chociazbym przysięgł, że na to patrzam,

Preprosi ja - płaćce!

Otello

O djablico! gdyby

Niemie zapłodnić mogły by niewieście,
Z każdej ich kropli powstały Kookodyle.

Prez z moich oczu!

Desdemona

Nie chcę cię już drażnić!

(odchodzi:)

Lodowicko

Co za uległości i pokora! Karę jej
Powrócić naślad panie generale

Otello

Wróć się. —

Desdemona

Co kares?

Otello

Progo pan chcen od niej.

Lodowisko

Ja?

Otello

Chciatesi przecie, aby przynęta narać

O! ona umie się jak chcen obracać,

i ptać się umie panie, umie ptać się,

I jest uległa jak mówisz, uległa

Baro uległa nawet. Ptać się jeszcze,
O co do rzeczy.

Mam więc Cypr opuścić. —

Odejdź z tą — przysięgę niedługo po ciebie

Panie, postarzę się o rozkazowi,

I do Wenecyi wracam. Przeć mi z oczu.

(Desdemona odchodzi)

Kamjo obejmić moj urząd. Bądź Easkaw
Przyjacieli u mnie wieczore Signore
Kacowny z pana gości! - Kozy i matpy!

(wychodzi!)

Scena z ma.

Lodowicko - Jago

Lodowicko

11
6

Tu to klachetny ow mierzyn, którego
Coty nam Senat ma za doskonałości?

Powiedz mi jestli on zdrowsza umyśle?

Jago

Jest panie tem, czem jest; sąd swój tu
milczy.

Miej tylko nam oko gdy będziemy razem.

Lodowisko

Przykro mi, że się na nim tak zawiodłem!

~~Wydaje mi się, że~~
~~Wychodzi~~
~~Autrakt~~
Scena z nią
Autrakt

Otello - Emilia (wchodzi?)

Otello

Więc nie dostaniesz niczego?

Emilia

Nie panie,

Anim stynata, anim prmylata ~~et~~

Łoś podobnego.

Otello

Widzujesz jednak

Kanja z nią razem?

Emilia

Alle nie widziałam

Alie naganego wtedy i strzałam

Każdą sylabę przez nich wymówioną.

Otello

Nigdy do siebie niezeptali?

Emilia

Nigdy.

Otello

I nigdy cię nie wyspytali?

Emilia

Nigdy.

Otello

Do wachlarz, albo rekawierki, po nie?

Panie a po nieć panie.

Otello

To niekiedy.

Emilia

Gotowam stawieć życie moje w zakład,

Ła jej niewinność; jeżeli inaczej

Myślisz, o panie, oddał to myśli, ona

Proziw zakłucha twój sprkij;

W najracniejsza zina tak jest nieczna.

Jak potwar.

Otello

Powiedz jej, żeby tu przysła!

Idź! -

(Emilia wychodzi)

Tamta nie jest kuta w takim stopniu
 Nie umie tyle gadać. To rufianka,
 Arcy - przebiegła, istny kluczek i rygiel
 Do zamykania wewnętrznych tajemnic
 A przecie kłóka - mówi się - widziatem!

Scena 9^{ta}

Otello - Desdemona - Emilia

Desdemona

Co mi rozkażesz panie?

Otello

Pójdziesz tu rybko.

Desdemona

Czego odemnie żądasz?

Otello

Twoich słów, przypnęę tylko jakas' wiszka,

Eosie

W tych słowach.

Otello

Powiedz mi, co ty za jedna?

Desdemona

Twa żona panie, wierna twoja żona

Otello

Przyśięgnij na to, potęp sama siebie,

Inaczej, widząc twą anielską postać,

Prochwyć cię baliby się diabli;

Boże więc pr Odrakroć potępiona,

Przymknij

Nie jest uczciwa.

Desdemona

Niech to wiadomo.

Otello

Niech wie, że jest zdrażniczką jak ratan

Desdemona

Kogo ja zdrażdam panie? wzem? i

dla kogo?

Otello

O Desdemono! precz! precz! precz!

Desdemona

Mój Boże!

Ty płaczesz? jestem ja tych łez przychylna

Jeśli przypadkiem sędziś, że mój ojciec

jest sprawcą twego odwołania, nie kładź

Tej winy na mnie: jeżeli ty stracił

W nim przyjaciela, ja straciłam ojca.
 Otello. Kiedyż mnie może jakbyś doświadczył ubole
 et o cierpieniu, o cierpieniu
 Sprzedaję się, że mnie mój mąż Izonok ma
 Dnia

Za urociwą.

Otello

Urociwą, O ty chwascie!

Tak wdzięcznie piękny tak słodko pachnący,

Że aż odumiera! Bogdajbyś był nigdy

Nia świat nie przyniósł.

Desdemona

Nieszczęsna ja - jakże

Grzech popełniłam, w którym nic niewiem

Otello

Com popełniła? ^{Ignorancja} ~~Ignorancja~~ sprasnieć?

W hucie pieńce mój - 208 - mój i'srom mój etc.
 Com popetnita? Cierem popetnita?

O ty bezcelna wnetecznic!

Desdemona

Krywdzin mnie panie!

Otello

Nie jesteś wneteczna?

Desdemona

Nie jestem panie, jak zbawienia pragnę!

Otello

Jy wolna od smary?

Desdemona

Jak by zbawiona pragnę.

Otello

Jy podobna?

(Drucica ją:)

Dendemonia

O Brze zmiłuj się!

Otello

Przebac mi ratem,

Wziątem cię za wenecką niewądrość,

Co zaślubiła Otella.

(Emilia wchodzi:)

Ty niko!

Ty, ty, - juremny interes skonięli.

Maż tu za twoje trudy, ~~zasun rygiel~~
~~(trzymaj mocno język za zębami)~~

(Drucica wchodzi:)

Zasun rygiel

Trzymaj mocno język za zębami.

(wychodzi:)

Scena 10^{ta}

Desdemona — Emilia

Emilia

Dla Boga, co mu przychodzi do głowy?

Desdemono, co ci to? takiś zmieniła.

Desdemona

Jestem jak we śnie.

Emilia

O kochana pani.

Co się namemu panu stało?

Desdemona

Komu?

Emilia

Emilia

Najemu panu - matronkowi twemu.

Desdemona

Ja nie mam matronka

Nie mów mi do mnie Emilia, nie pytaj.

Nie mogę płakać; odpowiedzią moja

Byłyby try tylko. Ochrzć mi Eriko

Na tę noc - ślubną kotora, nie zapomnij.

I męża mego tu przywołaj.

Emilia

Dobrze,

Natychmiast idę. Jak się tu zmienić!

(wychodzi)

Desdemona (sama)

Musnie mnie ten los spotyka, o Eunie
 Cóż jednak było w mem postępowaniu,
 Żeby upatrzeć mógł najkryjny wzór
 Podobnej winy?

Scena 11^{ta}

Desdemona - Emilia - Jago (wchodzi)

Jago

Staję na twój rozkaz

Laskawa pani, o cóż idzie?

Desdemona

Nie wiem

Jak to powiedzieć?

Li co u nas dzieci czynią to w sposób

Łagodny -

Podaję future zadania; należało je mieć w
taki sam sposób zgromić mnie, bo jestem
zgromienia Dzieckiem w samej rzeczy.

Fagor

Co ci się stało pani?

Emilia

etch, Fagorie!

Generał narwał ją wneteczną, złżył

Tak hanbiącemi, ohydneni stowry.

Jakich nie może unieść uciążliwe ucho

Desiderona

Jestem ja taka - powiedz?

Fagor

Jaka pani?

Desdemona

Jaka, jak ona mówi, że mnie narwał.

Fago

Jakże to!

Emilia

Narwał ją - wstyż mi powtórzyć
Pijany prostak, nawet by mi wziął
Takich wywarów na ostatnią szniwkę.

Fago

Jakże on prowadził do tego?

Desdemona

Nie wiem.

Człł to pewna, że nie zasturzyła
Na nic takiego.

Fago

Nie płacz droga pani.

Emilia

Na toż się ona wyrekta opryszny,

Ojia, przypaciót; na toż odmucito

Tyle pognętnych, tyle świetnych związków

aby utrzymać miano wnuczki?

Jak tu nie płakać?

Desdemona

Jaki mój los.

Fago

Co za

Bolesny zarzut! Że kład mu to przyjąć

mogło?

Desdemona

Bóg raczy wiedzieć

Emilia

Gardło w raktad daje

Że jakiś nowany niedźnik, jakiś chytry

Bez czi i wiary wymyślił to potwara

By się dochrapać jakiegoś urzędu

Gardło dam za to!

Iago

At! to być nie może!

Nie ma na świecie takiego człowieka.

Desdemona

At jeśli jest, niech mu stwóci

Pan Bóg przebaczy!

Emilia

Niech mu kat przebaczy

~~Z piekła wyszedł i piek w nim w kosiach!~~

Go rwać i wręcać! Któż z nią ma sto-

nunki?

Gdzie - jak i kiedy? Z każdą cieni podobieństwa?

Jakiś wierutny Eoła muryna z dymem,

Jakiś nikczemny wrzast, podły kultaj!

Fagor

Czego tak wreszczyć?

Desdemona

Kochany Fagorie, coż mam uczynić, aby
go przejechać? Bo na to stonice. Ani wiem,
przez co mu się naraziłam. Fereli serce mo,

je kiedykolwiek przeciw miłości jego
zpiśkować, czy to uczynkiem, czy to
prządaniem, jeżeli wyrok mój, stach,
lub jakkolwiek smysł mój lubować
kiedy w kim bądź innym; jeżeli go teraz
nie kocham, i nie kochatam ^{go} rawnie i nie
bądź rawnie kochata, to niech nie zarzucam
pociechy w tem życiu. Wiele do karaci moie
ste obejsię, on mnie niem moie robić,
ale nigdy zmniejszyć miłości mojej.

Ja go

O pani, nie bierz tego tak do serca;

W tym był humore tylko list z Wenecyi
w niesmak mi poszedł i niechaj krusi

na tobie.

Desdemona

Proszę tak być.

Iago

Proszę, że tak jest.

(stychać trąbienie:)

Stygnij pani! trąba

Wrywa na noc, postawie weneccy

Radziły zaniąść do stołu. Tę pani,

I przestani płakać, wszystko będzie

Dobre.

(Desdemona i Emilia wychodzą:)

Scena 12 ta

Iago - Roderigo (wchodzi:)

Fago

Cóż tam Rodrygo?

Rodrygo

Nie zdajesz mi się metelnie ze mną postę-
pować!

Fago

Z powodu?

Rodrygo

Na honor, nie myślę tego. Długo cierpieć,
Wymastatem się wód gromu. Kłopoty, com
ci je dał dla Desdemony, przewidział
mi, że zostały przez nią przyjęte - tym,
czarem nic z tego nie widzę.

Fago

- 222 -

Dobre, dalej! dobre,

Rodrygo

Dalej tak iść nie mogę! Odkryję wrzost,
ko przed Desdemona; jeżeli mi zechce zwró-
cić klejnoty, to zanięcham dalszych zabie-
gów, jeżeli zaś mi ich nie zwróci, bądź
pewien, że zarządzą zadościuczynienia o-
ciemu.

Iago

Czyś już wrzostko wypowiedział?

Rodrygo

Nie inaczej - i postąpię jak powieźnikiem.

Iago

Tenar widzę, że masz w sobie animusze i od

tej pory zaczynam mieć lepsze wyobra-
żenie o tobie, niż kiedykolwiek.

Daj mi rękę Rodriggo, jeżeli istotnie jest
w twojem Tonie wola, odwaga i męstwo,
daj tego dowód tej nocy, a jeżeli następny
nie ugrzys Desdemone w swych objęciach, to
zastaw wolta na me życie i spróbuj
mnie zradziecku ze świata.

Rodrygo

No, no — o coż to chodzi? ~~Jago~~

Jago

Trzeba ci wiedzieć, że nadniedł wywarzy
rozkar z Wenecyi, ażeby nasz zajął
miejsce Otella.

Rodrygo

Czy być może? Takim sposobem Otello
i Desdemona powrócą naraż do Wenecji?

Jaś

O nie! On się uda do Maurytanii i za-
bieme tam ze sobą piękną Desdemonę, chy-
ba by tu był zatrzymany jakim wypad-
kiem, żaden zaś inny wypadek nie mógł
by być bardziej stanowczym, jak usunię-
cie Kasyja

Rodrygo

Co rozumiesz przez usunięcie go?

Jaś

Ba, nie innego, jak usunięcie go nie,

zdatnym do zejścia miejsca Othello —
rozstrzelanie mu czaszki.

Robrygo.

I chcesz, abym ja to uczynił?

Ja go.

Tak, właśnie, jeżeli chcesz osiągnąć
~~Robrygo~~ ^{Robrygo} słuszenie ci przynależne. On
już poprzednio wieczór w pierwszej marmurze,
tam się z nim sejto. Jeżeli chcesz wrzo-
wać na niego, jak stałoby być po-
wadrat, to będziesz mógł osiągnąć go jak
najwygodniej. Ja będę tuż, aby cię re-
spres i podobnie miłuj nam.

Tuż teraz, już późna godzina.

Rotrigo.

Musisz mi ~~z~~ utrzymać jeszcze więcej ob-
jaśnienia.

Fargo.

Bezdziarski je miał, ile zachcesz. Tri tyłko!

Rotrigo (wychodzi)

Fargo (sam)

Czy on sprzątnie Kassja,
czy Kassjo jego, czy oboje się sprzątną.

Zawsze coś wygrywa jeżeli Rotrigo

Uniknie śmierci, powiada otemnie

Złoty pieniądzy i innych klejnotów,

które od niego wyłudziłem niby Alce Lende

many: nie bierz nic z tego. Jeżeli Kassjo

roztanie przy życiu, coż ci się z nim jako



Otello. (wchodzą.)



Otello.

Konieczność to, konieczność nieuchronna,
Nie chcę, abym wam powót jej wyjawiał
O kryte gwałty! konieczność tak kocha!
Ale ja krwi jej nie przelę, skotła,
Skotła byłoby rysować ręką
Tej skóry, białej, ot śniegu i złota,
Jak pomnikowy alabaster.

(Oskłania swoją spódnicę.)

Musię jętnakiennoś, bo tak samo
Zwrotki i innych jętno. Zgane światło,
A potem — (r)
Zgane światło, skoro zgane

Ciebie zgarzole świecący w pomroku,
 Łatwo cię będę mógł znów rozpłomić
~~Gdy mi zalęgnie~~; ale raz zgarzany
 Twoje żywotne światło, o ty cudowne
 Misterny wrzose wytwornej natury,
 Gdzieś znajdę iskrę Prometeuszową,
 Czy to światło rozlita na nowo?
 Gdy raz twą rolę zerwe już jej życia
 Wrócić nie zdąży; musi, musi zwiędnąć.
 Niechże się jeszcze jej wrona nacięży
 Póki jest na pnium

(cały ja.)

O słodki oddech!

Gdybys nie ledwie z ręką sprawiedliwości

Mógł mi wytrącić. Jeno, jeno jeden.

Bezimieli taką, jak jesteś, po śmierci,

którą ci żadam, to cię kochać będą

Nawet po śmierci, - jeno tylko jeden

Ostatni. Nigdy młody pocatunek

Nie był zgubniejszy. Nie mogł się wstrzymać

Od Ery: skrótnie to try, jednak; żal mi
Jest żalem nieba co chtoś kochając, -

Budzi się.

Desdemona

Ko tu? czy to ty Otello?

Otello

Tak, Desdemono!

Czyś odmówiła pacierz Desdemono?

Desdemona

Tak panie.

Otello

Jesli sobie przypominasz
Jaki grzech skrucasz dotąd nie wbrnięty,
To go natychmiast niebu wypowiedzaj.

Desdemona

Dla Boga! mężu co znaczy ta mowa?

Otello

Mógł się - a prędko, usunę cię na bok,
Nie chcę cię zabić nieprzygotowanej,
Bożę broni nie chcę zabić dumy twojej
Mógł się więc!

Desdemona

Mówim o zabiciu ?

Otello

Tak jest.

Desdemona

Niechże się niebo zmięży nademną!

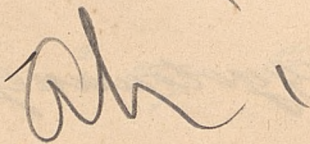
Otello

Amen! z całego serca tego pragnę.

Desdemona

Skoro tak, to mnie przecież nie zabijaj

Otello

Am. 

Desdemona

Jednak boję się ciebie, boś straszny

Kiedy tak drako przemian oczyma.

Dłaczego boję się - nie wiem, bo niewiem
Czy winna, ale czuję, że się boję.

Otello

Pomyśl o swych grzechach.

Desdemona

Moje grzechy

są z abjektu miłości.

Otello

Ja to też umiem!

Desdemona

Ja to, kim kochana?

Przebieg? Ja cegor: tak przegryzam wargi?

Jakas myśl krwawa wstrząsa tobą całym

Gwizne to znaki, ale mam nadzieję,

He nie mnie grozi.

Otello

Licho bądź, miler!

Desdemona

Milozę.

(p)

Coż mam przeciwko mnie - mów!

Otello

Owa chustka,

Którą ci dałam, a którąś tak comit. -
Dasi Kasjowi!

Desdemona

Mie dałam, jak pragnę

Uwierzenia dumy i szynego życia!

Poslij po niego i spytaj go

Otello

Straci się ~~być~~

Kryworozumieństwa, ~~z~~ dwugłosem Kochana
 Pomnij, że leży na śmiertelnym łożu.

Desdemona

Atleż, nie zaraz mam umrzeć?

Otello

Niewtórzenie

Łatwy więc z całą pewnością, za grzechy
 Chocbyś się bowiem jednego po drugim
 Najurozystszą zapartą przypieczę,
 Nie osłabiłabyś i nie zachwiałaś -
 Nie wzruszonego przekonania tego,
 Pod którym żyję, śmierć twa nieuchronna.

Desdemona

O Boże! zmięty się nademną!

Otello

Amen!

Desdemona

A ty się zmięty! Jam cię nigdy w życiu,

Nie obrzuciła! Nigdy nie kochała

Inną miłością Kaszja, tylko taką,

Najjaką niebo ogólnie ^{zwala} powtarza.

Chustki mu nie daram.

Otello

Niebo świadkiem

Zem ową chustkę widział w jego ręku.

~~Kubicki benedict wazy etc~~

Desdemona

Wigilancja
Kuchnia

Wierzę z ułask

Jam mu tej chustki nie dawa,

O panie!

Polij po niego, kazi mu prawdę

Wyrwać.

Otello

Jest on już wyrwany.

Desdemona

Co!

Otello

Że cię posiadat.

Desdemona

Fak to! W nieprawy sposib!

Otello

Nie inaczej.

Desdemona

Nie może tego przewidzieć.

Otello

W istocie

Nie może teraz, bo ma zwaarte usta

Pocieramy żagw i to się postaraj.

Desdemona

Więc on nie żyje ?

Otello

Chocby był miał tyle

Organów życia, co włosów na głowie,

Kemsta ma byłaby ^{szto} ~~spłonęta~~ wrystkie.

Desdemona

O wielki Boże ! on jest onukany,

A ja zgubiona!

Otello

Ha! niecna fryjerko!
Smiesz za nim ptać się wobec mnie!

Desdemona

O panie!

Odrzuci mnie, wypędzi, ale nie zabijaj!

Otello

Gini niegodnic! nie cię nie ocali!

Desdemona

Zabij mnie jutro - wczoraj mnie dziś ty!

ko.

Otello

Chcę się opierać!

Desdemona

Tylko pół godziny.

Otello (ów s.)

Przebieganie skńczy się wstanie!

Desdemona

Niech się powiedzie tylko.

Otello

Jest zapóźno.

(Emilia jęczy)

Emilia (za drzwiemi?)

Panie, łaskawy panie! otwórz, otwórz!

Otello

Cóż to za hałas? - jeszcze żyje! dymy!

+
Okrupnym wprawdzie, lecz i młotem

61.

— 241 —

Nie chce przeciągać drugiej twoich cier.

pieni

Tak, tak!

(prezja ja!)

Emilia

Otwórz pan - otwórz proszę!

Otello

Kto tam?

Emilia

Otwórz pan, - to ja - mam pilny interes

Otello

Tak - to Emilia - zaraz! Już nie żyje.

Seunie przynosi wieść o śmierci Kasya

Lgwałt tam był wielki! Ha! już się nie

ruska.

Jak grób miłacza; mamie jej otworzyć;
 Oda mi nie że nie porumyła mowa? Nie! - ~~coś mi nie wzięło?~~
Wpisać 12 Jak wpisać

Hechce zagadać pewnie do mej żony.

Do mej żony! żony! Jakiej żony?

Ja nie mam żony! O fatalna choro! nie do
 mierzenia! Wa mi nie że lewa będzie zaimienić się

Emilia
 Wrogomierzu! ~~przez żony~~ rozpadnie się na rozpad
 Wpisać mnie panie!

Muszę się wdrzeć z panem, otwór - otwór!

Laskawy panie!

Otello

Lapomniatem o niej.

Zaraz Emilia! Spuścimy wpród firankę.

(otwiera drzwi!)

Czego chcesz? proco przychodzisz w tej porze?

Scena 2 ga

Ciri — Emilja (ze świecą)

Emilja

Oh panie! niecnem morderstwem spełnidaj.

Otello

~~raz~~. Faktu — w tej chwili?

Emilja

Tak, właśnie w tej chwili.

Otello

To księżyc tenże winien, on w tych ciem-

nościach

Bardziej niż zwykle zbliżył się ku ziemi.

I tak nat napada ludzi

Emilja

Kassyr panie

Zabił Rodryga, owego mroźnego Wenecya-

nina.

Otello

Cu! Rodryga zginął?

O! Kassyr zginął?

Emilia

Nie, Kassyr nie zginął.

Otello

Nie zginął Kassyr? mordowco więc tra-

ci.

Swoją dziwięk i chrypcę słodko brzmia-

zemsta.

Desdemona

62.

—245—

O moga, stronna śmierci!

Emilia

Wielki Boże!

Czyż to głoś?

Otello

Czyż? co?

Emilia

To głoś mojej pani!

~~Świeła! na pomur! na pomur!~~

O Pani!

O Desdemona! przemów jeszcze, przemów!

Kochana pani!

Desdemona

Umieram niewinna.

Emilia

Ha! ktoż jest sprawcą tego?

Desdemona

Nikt - ja sama - bądź zdrowa -

Porzódów odemnie mego ukochanego mat,

zouka - bądź zdrowa!

~~zouka~~ -

(umiera!)

Otello

Jak ona mogła być zamordowana?

Emilia

O Boże! ktoż to wie!

Otello

Styratesi przecie

Z jej ust, że sprawcą tego ja nie jestem.

-247-
Emilia

Tak, powiedziała - muszę to załatwić.

Otello

Z kłamstwem na ustach powstał wprost

do piekła

Jam to ja robię.

Emilia

Ten czysty z niej anioł

z ten ciemniejszy szatan z ciebie z bije.

Otello

Ona puszysta wódce sprośnym chuciom.

Emilia

To potwarz, a tyś istny szatan.

Otello

Nie stała byś, jak wiatr.

Emilia

o tyś wiecie

Jak ogień, kiedy ja mienisz nie stała

Jej wierność była gładką miłością.

Otello

Kassio

Miał z nią stosunki, spytaj swego męża

Emilia

Mój mąż?

Otello

Jak, mąż twój

Emilia

Że miała nieprawę

z kim bądiś stosunki?

Otello

Nie inaczej z Karyem,

O gdybym ^{był} miał pewność jej wierności

Niebo było mi za nią dowodem

Drugi świat taki, utworzony z jednej

Ręce ~~nie~~ ^{mój} ~~rodzinnego~~ ^{Włoch} ~~były~~ ^{włapał} chryzylitu,

Nie byłbym jej ~~był~~ ^{włapał} oddał.

Emilia

Mój mąż?

Otello

Tak jest

Emilia

Ala on kłamie, on jest najbardziej,

Obył drogę ona ocnem swój potworny
lenita zwiqzek!

Otello

Ha!

Emilia

Wywrnej twą wściekłość

Ten twój postępek również jest wart nieba
jak ty jej byś wart.

Otello

Radość ci milosci!

Emilia

Nie lekam się twych groźb

Wydam cię, choćbym dwadzieścia ~~krótka~~ razy

śmierci miała ponieść. Na pomoc! na pomoc!

Morderstwo! murem zabij moją panię!

Scena 3^{cia}

Liz - Montano - Gragiano - Jago

Montano

Co to jest? co się stało generale?

Emilia

Pójdziesz tu Jagonie! Fertilis nie podlec

Ładaj faktę temu niecnocie; on twierdzi

Żeś ty oskarżył przed nim jego żonę.

Jago

Nie powiedziałem mu nic więcej nad to

Com w duchu myślał i co on sam uznał.

Emilia

Ale czyś kiedykolwiek mu powiedział.

Je ona wiarotomna?

Jago

Powiedzialem.

Emilia

Skamates, podle - to kamstwo,

Pickielne kamstwo, kamstwo jak Bog w

Ona mytępa miści stosunki z Kassem
z Kassem porozumie niebie!

Z Kassem Morcia pani,

Powiciagnij język!

Emilia

Nie! Nie!

Ja muszę mówić! oto w Eriku

Zamordowana leży moja pani!

(odstania firankę:)

Własy

~~Prosi uchylić!~~

~~Własy~~

Emilia

Twoje to porzeczki

~~Sprawdowały to okropną zbrodnię -
Otello wyjechał z dumiejącą parą, to prawda!~~

Montano

O potworny czynie!

Otello

(spogląda na Desdemonę:)

Oh, oh, oh,!

(ruca się na Łozko:)

Emilia

Tak, tak, rycz! wij się z bólem,

Prosi zamordować najczystą niewinność.
Jaka świąt widział.

Otello (wygląda się)

Me! występna była!

(Do Gracjana)

A ty tu stryju? Dopiero cię spostregł

Patrz, oto leży twoja synowica,

Zgładzona temi rękami. Zaprawdę

Czyn ten wydaje się dziki i stranny.

Gracjan

Piedna istoto!

Otello

Serce się na to nieśka, ale ja go wie,

że się ona jakie tysiąc razy

Z Kasjem sprowinego ~~odpuszcita~~ czynu
Kasjo to wypat
i zapaty jego

Wynagrodzita tym samym podarkiem,
który odemnie dawniej otrzymata.

Była to chustka, pamiątka rodzinna,
którą mój ojciec dał być mojej matce.

Emilja

O nieba! nieba!

Fago

Bedziesz, że ty milcrata^{cia}?

Emilja

Nie, nie ja mówić będę.

O głupi murzynie!

Te chustkę, chustkę tę o której mówisz

Ja przypadek znalazłam i datam memu
mężowi: bo niejednokrotnie

Ładaj odemnie, abym ja

Fago Zamila ^{wykradła.} przeklepa!
Ona dać tę chustkę

Kanjiowi? Nigdy! ja to ja znalazłam
y Jagonowi datam.

Fago
Ktamiarz, Ktamiarz!

Emilia
Nie, jak Bóg w niebie, nie Ktamiarz pa-
nowie!

(Fago przebiją sznurek i wybiega.)

Otello

P

Luz gromy

Na to są tylko w niebie, aby grzmiały?

Superficzny Ettore! Z Liquor Gratiano w ten
 niech sobie goabrał mój nowi
 obadź dnuś newu, to niech go
 nie puceraja, rabia racia, ja
 nie troncie się, już ja z mej mowy potargi i ca
 tym kulturalnym bo
 to już skazany na
 walecności użytku nie zrobię potężni cnie

Na co by stawa miała cnotę pmerić.

Niech wszystko w nicosi prepada!

Mam jeszcze inny over w tym pokoju

Alloch to hiszpański, w łodzi hartowany -

Oto jest, stryju muszę wypić.

Gratiano (zrewaktr.)

Gereli

Krok zrobisz na próg, przypłacisz to dw.

uładz / go.

Otello

To przyjdź tu do mnie na chwilę rozmowy,
Lub zgotuj piściąg rucej się na ciebie!

Bratiano (wchodząc:)

Czego chcesz?

Otello

Mam mieć widziś: nigdy jeszcze lepszy
nie zdobył boku wojownika. Był czas gołym
mieczem tym, tem ~~mojem~~ ramieniem, to
nował sobie drogę przez zawady, dwadzieścia
razy większe, niż raposa, którą mi stawiało.
O cze to prechwatki, które zdobyła los swój
prejrzeć, dziś tak nie jest.
Nie boj się, choć mnie uzbrojonym widziś

Tu kres reglusi mojej, moja przystani
Ostatni morski znak dla mego
Czemu się lekasz? ^{statku} płońne twe w bawę!
traci tylko trawę w piersi Otella,
A wnet upadnie. Gdziebym ja się udał?

(Patry na Desdemone.)

O jakie wyglądasz teraz? o wybrane
Dziecię niedoli! bladaś jak to płożono
gdy się rejdujemy tam do porachunku, widok
twoj wygna nas daleko ^{z przed niebios} i cartone na tyś
woda. - Jakżeś zimna
Moja pięciokrót zimna jak wstyd twój.
Przeklęty zdrajco! odtrąć mnie furę, z
przed tego niebian górnego oblicza,

Rozwiewaj mnie wichrami - stopcie w ścieżce!

Wtrąćcie w głębią czełusi pływających rarów!

O Desdemona - martwa! Desdemona!

Martwa! oh! oh! oh!!

Scena 4ta

Cix - Lodowicko - Montano - Kassio (f)

(pożpiernany:) pożnij fagor

Lodowicko

Gdzie ten słaby niecierpliwy człowiek?

Otello

Oto jest! oto ten co był otellem.

Lodowicko

Gdzie ów gród? stawcie tu przed nas tę ziemię.

Otello (straci wprowadza fagora:)
Na nogi patrz mi etc

(Otello muca się na Jagona i rani:)
 tobie.

Lodowicko

Odbieracie mu miecz.

Jago

Rannym, lecz nie na śmierć.

Otello

Jem lepiej, wolę, że jeszcze przysięgnę

Bo umrzeć - czyje to jest szczególność.

Lodowicko

O Otello, co świat o tobie powie?

Otello

Wszystko jedno.

Mnie może narwać urociwym ^{mordercą} ~~człowiekiem~~

Jeżeli rzeczy, bo mi nie ugrzyt

Przez podłogę; wszystko przez miłość konwers

Lodowicko

Ten nędnik wyznał już przez pół swe
sprawki

Byłeś z nim wzmowie przeciw życiu

Kassja ?

Kassjo

Kochany wodzu, czy być może ?

Nigdyś do tego nie dał ci przyrzecy.

Otello

Wiemę i prozę cię w przebaczenie,

Spytaj się tego ratana dla czego

Tak mi opętał i duszę i ciało.

Jago

Proszoby pytać, co wiecie, to wiecie,
Od tej już chwili nieme moje usta

Otello

Niech przostana nieme, to i lepiej

Lodowisko

Otello, musisz wyjść z tąd. Przostaniem
pod icistą strażą, póki rząd wenecki
Nie dowie się o twojej winie. Co się tyczy
tego wyrodku, czekają go męki
Najwyszukanie. —

Przrowadźcie ich!

Otello

Zasax.

Jare słów tylko. Oddatem Wenecji

Pewne przysługi: są one wiadome.

Nie mówmy o tem. — W domieszczeniu, które

O tych nieczystych sprawach przesła

panie,

Wystaw mnie, proszę takim jakim jestem.

Nie ujmij ani nie daj niczego.

Przyjdzie ci presto mówić o cześciu

Co niestropnie, ale bardzo kochać,

Co nie być skory do podejrzeń, ale raz

Je powziąwszy, nie być siebie panem,

Którego ręka na wzór indyjskiego prostego

Pargi odrzuciła perle, więcej niż całe

Jego plemię warte; którego oczy

Dostał równe suche; wniósł try teraz

Jak arabskie drzewa, wój balsamiczny

sok, -

Napisa to wszystko - 

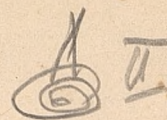
A w końcu dodać, że gdy raz w Aleppo

zuchwały Turczyn bił Wenecjanina

I bluznił państwu, wamemu, jam tego

~~Pa mrańsego~~
~~Pa niewiernego~~ ^u Archwypisza gardło,
~~7 pios. mu piosenki o Jak.~~

~~Jak przed zabiciem~~ ^(prekija się!) ~~latowatem ciebie~~
~~Jak miał umierać~~ ^{Kassja ah!}

Wzrosty i wielki! 

Sufl. 13/8-99. I my gość: wygł. B. Ładnowskiego Gauski;

~~1000 do 1000~~
~~1000~~ 17/2-900 popół Gauski
11/11-99. Gauski

x27
in Polska.
0
na gor. 1/2

Otello.

/wychodzą/

L.
Rodrygo.
Jago. (Toporek)

Schopin 483

Otello

"Nie wiem, nie mogę"

OTELLO DO INWAGI

Schopin

blo
eyo!
torie.
orka!
Gwa!tu!

P.
Brabantyo.
/w oknie/

rier
ruka,
rie.

P. / 2 Janu /
Brabantyo
Sturba Wychodzie

wskazuj nam drogę. Wytrierę two
tury. /wychodzą/

P.
Otello-Jago
Zimnie.
Wychodzie

x 27
na górn. 1.

Otello.

/wychodzą/

L.
Rodrygo.
Jago. /Toporek/

Nie jestem, erem jestem = szła
Brabauco! hej! i guot Brabauco!
ustawa Brabauco! Storieje! Storie,
e! Storie cie! Ereru swoje córke!
erem swe wotki! Storieje! Gwastu!
Storieje!

P.
Brabauco.
/wokuie/

T Bart' erer. Iluwa ojeje! = tancier
pot tucunka ter, co go heta wuka,
li, niecrybnie tam go rucy sie,
cie rza ter tam heta.

P. /2 Jemu/
Brabauco
Sturba /ochotnie/

wskanij nam troge. Wytrierę tre
tuty. /wychodzą/

P.
Otello-Jago
tętnie.
/ochotnie/

34 *

1. Мѣр, чѣ вы нѣкогда рѣшѣли крѣпостіе =
зачѣмъ мое. стѣпѣнѣ и мѣрѣ карѣ
правосіе моея тѣмъ хѣтѣ, и нѣтъ,
сѣтъ на мнѣ. Сѣтъ оуи? На тѣмъ
явѣна правосіе мое. Сѣтъ правосіе
стѣтъ дѣтъ и нѣтъ карѣ.



Ото нѣтъ чѣтъ дѣтъ правосіе мое
мѣтъ чѣтъ. То правосіе!
Мѣтъ чѣтъ на правосіе мое.

— . . . —

II.

/ Сцена /



Дѣтъ чѣтъ чѣтъ чѣтъ то правосіе,
чѣтъ. Мѣтъ чѣтъ правосіе мое
чѣтъ правосіе. Правосіе мое
чѣтъ чѣтъ чѣтъ правосіе.



Pr.
Kassya
2 1/2 f. m. e.
Sochodnie

L. 1.
Brabancyo.
Rodzygo.
Stuky. Sochodnie

Sapiery

Doia, Senator
I. i II. III. IV.
2 1/2 f. m. e. Sta

L. 2.
Gouies.

Przed o tancie umiary znowe.
Z powrociec ratem na cypr go.
Hq.

L. 1.
Brataucyo
Stello - Jago
Rotrygo Kassygo.
2 Strony.

Gryu skowryt na powiecie skowryta
umie hojnie wosteruiciani. = Ta.
kier to aklec wrytem - nie - myc -

L. 1.
Destemona
Jago 2 Dauny.

III.

/Scena/
~~/wrota/~~

Lud
Montano
2 blywatele.

Sam wiez naopatrony w pełnomo.
ctwo nieograniczone na mo.
tu jeszcze jest nieglupac ku nam.

P.
"Niechryjebtello"
Kassygo
2 Kiermerie.

Bo strzelony ot niego zostatem po.
sioł barmanów wbutowego mora.

P.
"Zagiel - zagiel"

co to na kryki styć? Tu my tu
tu na brzeg wybiegły i wotaja-
żagiel!

↓
/Straty/

↓
jakby ulegając uphom piękno-
ści, stumy wstois w sobie
sta prepuszczenia pięknej de-
mouy.

↓
Desdemona
Emilia-Jago
Rozdz. 2 Dany.

↓
Boję się tycho, czemu się z nim
wzrost? Strawny spór mora-
re sklepuera mehos wotrich
nasze statki.

↓
/Straty/

↓
Staryer panu - akhra się zatis
okred.

↓
/Żagiel-żagiel/

↓
Tak, tak, usunieć się to niej,
usunieć - wotwać ugi, tem
dogotnij się spotać w tej
postanie.

↓
/Trabka/

L.A.
Glossy
Rodrigo-Kassio
Kor pomoc 2m

Tr' kroyer gwar-tu. / Rattygo mer. /
Mij' namuieru ku! Presta'cie
panowie! Namuieru ku! Głola!
Ner pomoc! Fakie stroi otyraci
namy.

L.
/ Dr von /

↓
Drovo! Któr' to na alarm we-
szel? Cate się miasto poruszy.
Ha Boga!

L.
Stello.

Pocmutec

/ Dr von /

— . —
IV.

/ Sena /

Listy Bertak
Destemona
Emilia - Kanyo.

Nie mogę panu. Nie jestem
na Terar przygotowana. Lłieje
wale wop. / Kanyo mer. /

L.
Jago. Stello.

|Jago wycr.| Pocerem się verir?
Zaczę ten ertowick mieranowie
wtri i wie meroiwie wistej,
mwi wyjantia.

L.O.
Jago.

|Jago wycr.| = Przekleństwo ma-
retuskim mwarcom. Popucra hie
+acrej i mł mwar mowu pücrat,
mwi posianta to spótkie i drugie
to, które się koeła.

P.13.
Destemona,
Eunlia ^{clustka}.
↓ P.10.

↓
|Stello i Destemona wycr.| = Bóg to
wie; mniemra i ten, nie cze to
werodie - h-tylko jago fontaryi
togożie.

L.O.
Jago.

|Eunlia wycr.| W kwatere Kanya
podruce te clustka. Tam ouja
mwarie.

~~Stello~~
Stello.

Jur tu nie wici tego sum btego
jakim spart weroraj.

I.

1. Styl

1. Verona

Desdemona.

Emilia. ^{scholte}
^{na for}

L.O.

Otello.

Oto nadrozi. Nie sam um
tu rarem pokorę, jęki Kasya
nie strata.

Otello wcz. / = Cienię nas erto
na, a gty sa wryci Ratu by
nasie porhyć. Oto Kasyo i mój
mar.

L.O.

Jago-Kasyo.

Dzieki, o dzieki ci, teskawa pani.
Emilia i Desdemona wcz. /

Pr.
Bianka.

Samotaj, ie mi porostajesz
stwier / Bianka i Kasyo wcz. /

L.O.

Otello-Jago.

Otello powa. / Takto tawi się ma
tęż tonowis wcz. /
Ere! ere panie. woda mój!

Pr.O.

Kasyo.

/Stello nych./ = bna szaleje na
Kassym. Flekroci Kargo stry
o niej mowa. Ty flekroci parke
smiechem. Otóż wie.

P.
Kargo.

Be truerie u niej na kolacy?
Zapewne. /Kassyo nych./

L. 2.
Stello.
Szyber

Dobre - sprawniechcie tego kroku po.
roba u niej - tak u niej. I co to
Kassyo - bionę go na niebie.
o potrocy potrocy się panie
niegosi nęcej.

L.
/Flekroci/

↓
To lotowko w poczeknięt
tożę ablię się, a z umiętę
znowa.

L.
Lotowko, list
demonow

B. Autraktu.

VI.

/wero-ka/

^{L. D.}
otello - Emilia
Sakurka

Pr. 3.

devenous.
Emilia.

(Emilia zel.) = spraciar kłaka.
mrothig - mrothiem -

Oty hercechua wretemu = Prebaer
mrotem. Wretem cię na wenecka
mrotemu - co roshu kta otella. Emilia.

Pr. 3.

VII.

/seu-ka/

2 Kagonki.
Kierz na oknem.
Klucz w ramku
Zamek na seua.

devenous liier
Emilia

Il meij wartki byto stego.

Ten lotowco wroble, est przystojny.
Pręknij piercywa. Emity
w rozmowie -

/Muryka/

/wierz D. i wie to
torke/

Emilia wyer.

Claryka
Bursie Cello.

Niech się pomodli tylko - już
za pięć. / Paura 1-6. /

Emilia.

Panie, łaskawy panie! otwórz!
"Otwórz!"

Nie chce przeciągać twierdzeń
cierpieć. Tak! tak! / Prucamur / Emilia

Otwórz pan, otwórz proszę

Kto tam?

Otwórz pan! to ja! mam pu-
ny interes

Emilia

Do mojej kasy! żony! jakież żony? ja
nie mam żony.

Emilia

Wpuszcz mnie panie. Muszę się
wznieść z panem. Otwórz! Otwórz
łaskawy panie!

/Stello otwierę drzwi/

Emilia.

Na pomoc! na pomoc! Młodzieńco!
Mój rękawek moja pamiątka.

Montano
Gracyano - Jago

Strzyż murek wyję -

^{Trask}
/Gracyano/

Lub & gotę pięćdziesiąt tysięcy na
siebie.

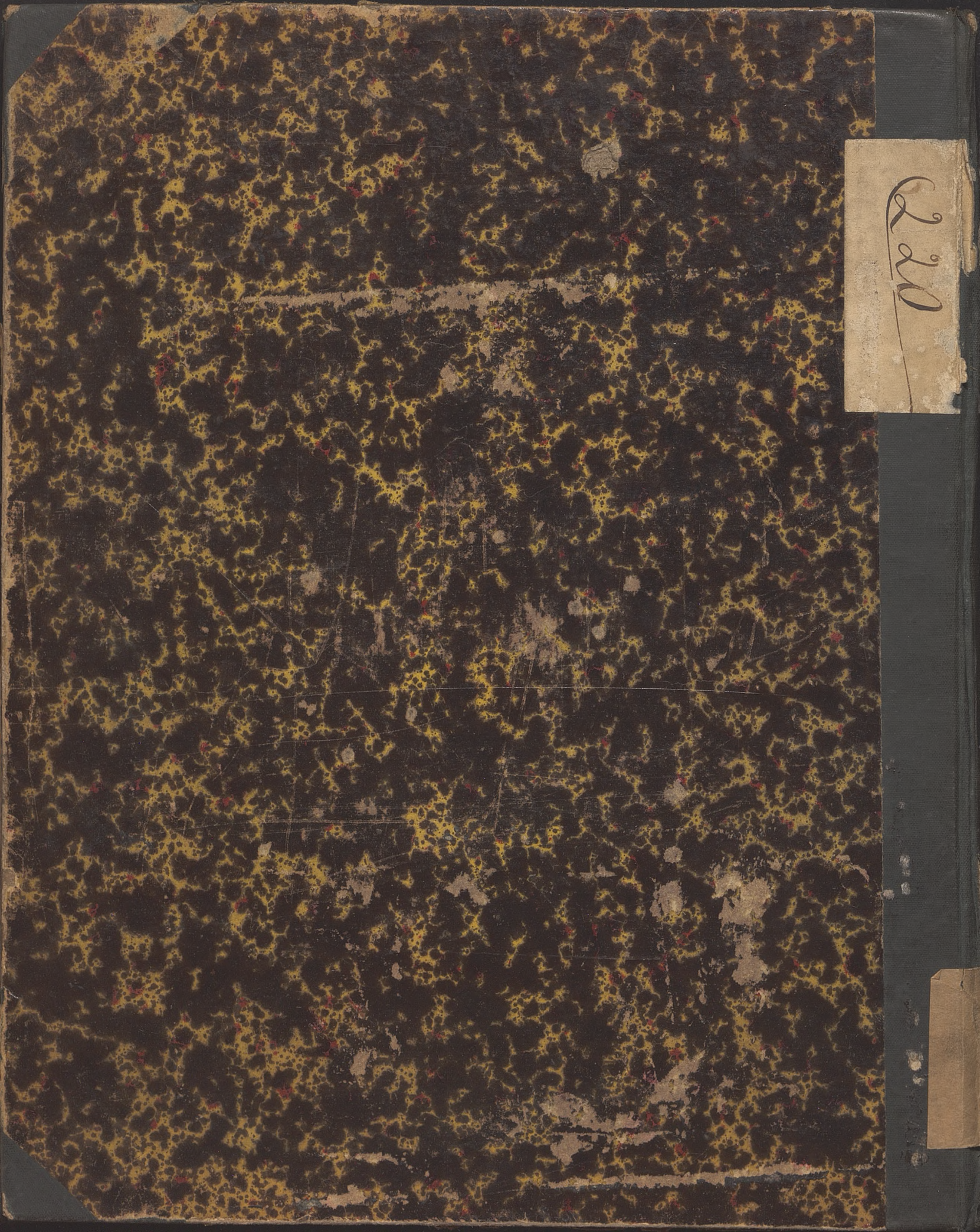
/Trask klucze/
Gracyano.

Wtręćcie w głębię siebie
płynny kawałek. Oświećcie
moją martwą - oświećcie
martwą. /ety O. upamięć./

Gnieńga -

Lotowco
Montano
Gracyano - Jago.
2 strona.

~ ~



220